

CENA 10 GR.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!



ORGAN CENTRALNEGO ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU BUDOWLANEGO, DRZEWNEGO, CERAMICZNEGO I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE

Przez jedność i solidarność do zwycięstwa! • Niech żyje klasowy ruch zawodowy!

## Najpilniejsze zadania naszego Związku

Pierwsze półrocze tegorocznego sezonu budowlanego upłynęło pod znakiem słabego nasilenia w ruchu budowlanym. Według danych, zaczerpniętych z „Przeglądu Budowlanego” cyfry rejestracji budynków w pierwszym półroczu r.b. w stosunku do tego samego okresu z r. ub. dają spadek około 25%.

Drugie półrocze nie przyniesie już większych zmian, gdyż fundusze przeznaczone na budownictwo są absolutnie nie wystarczające. Tegoroczny sezon budowlany ma się ku końcowi. Położenie robotników budowlanych w bieżącym roku nie tylko nie uległo poprawie, lecz przeciwnie nastąpiło pogorszenie, bo pracodawcy, wykorzystując nadmiar rąk do pracy, nie stosują się do obowiązujących stawek płac.

Drugim bardzo ważnym odcinkiem są roboty publiczne. Tu również sytuacja nie poprawiła się. Wbrew wszelkim zapowiedziom o wielkich robotach publicznych, cała masa bezrobotnych nie otrzymała w sezonie bieżącym zatrudnienia i wbrew przyrzeczeniom stawki płac na robotach, finansowanych przez Fundusz Pracy, nie zostały unormowane.

Wszelkie interwencje o unormowanie stosunków na robotach publicznych i uregulowanie warunków pracy i płacy oraz przeciwdziałanie redukcjom i apele o zatrudnienie większej liczby bezrobotnych nie odnoszą większego skutku.

W przemyśle ceramicznym, w cegielniach, według danych urzędowych wzrósł stan zatrudnienia. W sierpniu roku ubiegłego było zatrudnionych 27.358, a w tym roku w tym samym okresie czasu liczba zatrudnionych wzrosła do 32.513 osób. Lecz w cegielniach sezon trwa krótko, a zarobki są niskie. Pracodawcy bezwzględnie wyzyskują robotników i stawiają zacięty opór przeciwko zasadniczemu i ogólnemu uregulowaniu warunków pracy i płacy.

Chociaż w sezonie bieżącym zostały zawarte umowy zbiorowe z poszczegól-

nymi cegielniami, to jednak znaczniejszej poprawy zanotować nie można.

Zbliżająca się zima niesie wszystkim robotnikom sezonowym ciężkie brzemie dalszego borykania się z biedą i niedostatkiem. Cała masa tych robotników nie nabędzie prawa do zasiłków ustawowych. Znowu trzeba zabiegać o skrócenie okresu, uprawniającego do otrzymania zapomóg ustawowych.

Pomoc zimowa, jak dotąd głucho jeszcze o niej, nie zaspokoi potrzeb bezrobotnych.

Nastąpiła znaczna poprawa koniunktury w przemyśle drzewnym. Liczba zatrudnionych w tartakach w sierpniu 1936 r. wynosiła 26.658, w tym roku podniosła się do liczby 34.742 osób. Nastąpiło również ożywienie w przemyśle stolarskim, w fabrykach dykty i pokrewnych zakładach pracy, lecz położenie robotników w tych zakładach nie uległo poprawie.

Widzimy więc, że warunki pracy i płacy robotników, którzy powinni być objęci działalnością naszego Związku, nie są jeszcze należycie uregulowane.

### UCHWAŁY ZARZĄDU GŁÓWNEGO I WYDZIAŁU WYKONAWCZEGO

Nad tymi wszystkimi sprawami zastanowił się Zarząd Główny i Wydział Wykonawczy i ustalił wytyczne na najbliższą przyszłość.

Postanowiono stworzyć 4 sekcje centralne. Utworzone zostaną sekcje dla robotników budowlanych, robotników zatrudnionych na robotach publicznych, dla robotników drzewnych i robotników ceramicznych. Na czele każdej sekcji ma stanąć członek Wydziału Wykonawczego.

Każda Sekcja ma opracować odpowiedni plan w sprawie przeprowadzenia akcji zarobkowych i ma pomagać Zarządowi Głównemu w realizowaniu zadań Związku.

Już teraz Wydział Wykonawczy ma

wystąpić do odnośnych czynników rządowych, w pierwszym rzędzie do Min. Op. Społ., o zwiększenie sum na roboty publiczne i załatwienie najżywnotniejszych postulatów robotników, zatrudnionych na robotach publicznych.

Zarząd Główny zajmował się również sprawami organizacyjnymi.

Sprawy organizacyjne mają duże znaczenie, bo przeprowadzenie planów, dotyczących akcji zarobkowych i zrealizowanie wysuniętych postulatów jest uzależnione od naszej siły organizacyjnej.

Niestety, pod tym względem mamy jeszcze dużo do zrobienia.

W ostatnich czasach wzniósł się na siłach ruch zawodowy. I w naszym Związku kolosalnie wzrosła liczba członków, lecz to jeszcze nie rozwiązuje trudności. Robotnicy, przystępujący do naszej Organizacji, nie płacą składek członkowskich, przewidzianych Statutem i Regulaminem Związku. Mamy zarejestrowanych ogromną liczbę członków, lecz składki płaci według obliczenia Komisji Centralnej Zw. Zaw. zaledwie 14 tysięcy członków.

Związek nasz od dwóch lat liczy 100 tysięcy zarejestrowanych członków, lecz w 1935 r. skasowano tylko 124.575 składek, zaś w roku 1936 — 564.505, natomiast nasz bratni Związek w Czechosłowacji liczący zaledwie ponad 40 tysięcy członków, skasował w 1935 r. 2.066.256, a w 1936 r. 2.058.811 składek, to też stanowi potęgę, z którą muszą liczyć się wszyscy.

Przed naszym Związkiem, przed całym ruchem klasowym i masami robotniczymi stoją wielkie doniosłości zadania, które tylko wtedy będą mogły być całkowicie spełnione, jeśli robotnicy będą silnie zorganizowani i trwale będą należeć do Związku klasowego.

FELIKS SOCHA.



# Sejm robotniczy w Warszawie

## VI Kongres Klasowych Związków Zawodowych

Przez dwa dni: 23-go i 24-go października—obradował VI Kongres Klasowych Związków Zawodowych. Kongres miał donieść znaczenie polityczne. Był odpowiedzią na wszystkie próby stacalizowania i kompletnego sfaszyszowania Polski. Był potężną manifestacją woli walki o wolność, demokrację i sprawiedliwość społeczną.

### Jesteśmy ruchem niezłomnym

Kongres odbył się w duchu wysokiej atmosfery ideowej. Od początku do końca panował w obradach ten wyższy ton ludzi wielkiej wiary, ludzi wypróbowanych, ludzi zdolnych i chcących wziąć na siebie odpowiedzialność za przyszłość kraju.

Ten ton niezłomności, mocy i wiary w przyszłość uderza od początku, już w inauguracyjnej (pierwszej) mowie przewodniczącego Kongresu i prezesa Komisji Centralnej Związków Zawodowych — tow. Jana Kwapińskiego.

„Przeszliśmy próby rozłamów i skompromitowania naszego ruchu, lecz wszystkim tym próbom stawiliśmy odważnie czoło i dziś ten okres mamy już za sobą” — rozpoczął swe przemówienie tow. Kwapiński.

Sala słucha w skupieniu, czuje wraz z mówcą, że to są słowa wyjęte z serc wszystkich uczestników. Oni już przeszli niegorsze, z wiarą patrzą w przyszłość.

Nie złamała ruchu klasowego korupcja czynników sanacyjnych, nie zachwiał ruchem długi okres bezrobocia. Była chwilami ciężko, lecz niezłomny klasowy ruch zawodowy hartował się tylko w ogniu tych trudności.

Mówi tow. Kwapiński o sprawach bieżących. Mówi: „Żądamy zmiany ordynacji wyborczej, rozpisania nowych wyborów na podstawach demokratycznego prawa głosowania”.

Ten głos pójdzie na całą Polskę i potuszy serca i umysły wszystkich uczciwych obywateli.

W związku z wydarzeniami na terenie Związku Nauczycielstwa Polskiego tow. Kwapiński poruszył sprawę prawa koalicji:

„Zaatakowane zostało prawo koalicji. Oświadczam, że zagrożenie prawa koalicji ma podstawowe znaczenie. Klasa robotnicza nie pozwoli się zepchnąć na tory marginesowe”.

Przemówienie zakończone zostało potężnym akordem, poruszającym do głębi słuchaczy:

„Nie po to ginęli bohaterzy klasy robotniczej na stokach Cytadeli o wolność Polski, by dziś reakcja gnębiła klasę robotniczą. Zdobyczy, które zawdzięczamy lubelskiemu rządowi ludowemu, nie pozwolimy sobie odebrać”.

### Powitania

Po przemówieniu inauguracyjnym nastąpiły przemówienia powitalne. Rozpoczął przemówienia powitalne przedstawiciel Międzynarodówki i czeskich związków zawodowych tow. Tayerle.

Tow. Tayerle oświadczył, że wbrew temu, co dzieje się w oficjalnej polityce,

lud czeski pragnie zgody z ludem polskim i Polską.

Zakończył swe przemówienie akcentem pełnym wiary w przyszłość.

„Zjednoczona klasa robotnicza pokona faszizm i kapitalizm, zapewni ludzkości wolność i pokój, a masom pracującym dobrobyt”.

### Braterstwo z PPS

Na trybunie staje prezes PPS — tow. Tomasz Arciszewski. Wita go huragan oklasków. Sala widzi w nim człowieka, który zawarł w sobie tradycję i honor ruchu socjalistycznego.

Tow. Arciszewski daje wyraz łączności, jaka istnieje między Partią a klasowym ruchem zawodowym. Mówi:

„Jesteśmy zawsze z wami” Podkreśla ścisłą współpracę, braterstwo ruchu zawodowego i PPS.

W ostry sposób mówi o Ozonie: „Ozon podejmuje ofensywę przeciwko obozowi demokracji. My się z tym nie pogodzimy”.

Mówca kończy swoje przemówienie wezwaniem do jedności i wytrwania w walce. Mówi: „W walce, którą tocymy, musimy iść razem. Nie przestraszą nas i groźki. Walkę będziemy toczyć aż do zwycięskiego końca”.

Przemówienie Tomasza Arciszewskiego robi na sali wrażenie. Cisza skupienia, przerywana oklaskami. Słowa padające z trybuny, trafiają głęboko w dusze delegatów.

### Minister rządu lubelskiego na trybunie

Jeszcze raz była chwila jakiegoś świętego skupienia, gdy witał Kongres przedstawiciel Związku Spółdzielni Spożywczych „Społem”, ob. Stanisław Thugutta, prezes Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego i były minister lubelskiego rządu ludowego.

Piękny był ustęp przemówienia Stanisława Thugutta, ustęp, który on sam za tytułował „powiedzeniem od siebie”.

„Jestem jednym z tych — mówił — którzy nigdy nie odeszli od swoich ideałów. Jestem człowiekiem, który dla siebie niczego nie pragnie i niczego nie oczekuje. Mówię, nie jest możliwym, by Polska była zerem dla chcących, nie jest możliwym, by w Polsce nie doszło do głosu to, co jest jej dumą i nadzieją.

Faszizm jest rzeczą przemijającą. Nie można wykreślić długich wieków walk o wolność i prawa człowieka.

Można nas zahamować, można nas chwilowo unieszkodliwić, ale nie można z serc naszych wyrwać pragnienia wolności. Doczekamy dnia, kiedy będziemy mogli wrócić na drogę wolności i postępu”.

Przemówienia powitalne trwały do połowy pierwszego dnia obrad.

### Solidarność z ludem hiszpańskim

Kongres przyjął przez aklamację uchwałę, która przesyła wyrazy najgłębszej sympatii Bohaterskim obrońcom Republiki Hiszpańskiej, wyraża cześć po-

ległym w walce z faszystowskim najazdem włosko-niemieckim.

Kongres domaga się zdecydowanych środków, któreby uniemożliwiły dalszy najazd na Hiszpanię. Rząd Republiki hiszpańskiej winien otrzymać przewidzianą w statucie Ligi Narodów pomoc.

### Głos ludzi z terenu

Rozpoczęta się normalny tok obrad. Sprawozdanie Komisji Centralnej Z. Z. składa tow. Ant. Zdanowski. W dyskusji nad sprawozdaniem mówcy wyrażają uznanie dla działalności Komisji Centralnej.

Pierwszy dzień obrad kończy się referatem politycznym, wygłoszonym przez tow. A. Zdanowskiego.

W drugim dniu obrad tow. Stańczyk wygłasza referat gospodarczy, przez resztę czasu toczy się dyskusja.

W drugim dniu na trybunie stają ludzie terenu. Mówią, co myśli, co czuje zorganizowana klasa robotnicza.

Wbrew wszystkiemu, co reakcja mówi o klasowych związkach zawodowych, wbrew legendom o podminowaniu, ruchu zawodowego — obrady wykazały zadziwiająco jednolitość kongresu.

Ta jedność jest zadziwiająca, gdy się zważy, że klasowy ruch zawodowy oparty jest na zasadach pełnej demokracji wewnętrznej.

Duch jedności i duch ofensywy towarzyszył obradom od początku do końca.

Duch ofensywy unosił się nad salą obrad — oto, co można powiedzieć o drugim dniu kongresu.

„Przeszliśmy najgorsze, nie ugniemy się także przed trudnościami, które nas jeszcze czekają”. To był ten refren zasadniczy przemówień delegatów.

Tym także akcentem zakończył obrady VI-go kongresu prezes Komisji Centralnej Związków Zawodowych Jan Kwapiński.

„Musimy być gotowi do walki. Musimy odeprzeć ofensywę czynników reakcyjnych, które chcą uwstecznić życie polityczne Polski”.

### Wybory władz

Kongres jednomyślną uchwałą dokonał wyboru nowych władz Związku Stowarzyszeń Zawodowych w Polsce.

Wybrano Komisję Centralną w składzie 36 osób i Komisję Rewizyjną.

Tuż po zakończeniu obrad kongresu odbyło się posiedzenie Komisji Centralnej, na którym dokonano wyboru prezydium K.C. Z.Z. w następującym składzie:

przewodniczący — tow. Jan Kwapiński, wiceprzewodniczący: — Antoni Szczerkowski, Jan Stańczyk, Wilhelm Topinek, sekretarz generalny — Zygmunt Żuławski, red. Robotniczego Przeglądu Gospodarczego i drugi sekretarz — Antoni Zdanowski, Skarbnik — Stanisław Gryłowski.

Oprócz niżej wymienionych towarzyszy, do Wydziału Wykonawczego wchodzi, jako członkowie: Wiktor Alter, Karol Neubauer, Władysław Szczucki, Antoni Wąsik, Teodor Zieliński.



## Uchwały VI Kongresu Zw. Zawodowych

# Walka o demokrację i przeciw faszyzmowi

VI Kongres Związków Zawodowych w Polsce stwierdza, że rozwój wypadków politycznych i gospodarczych ujawnia coraz większe niebezpieczeństwo, wyznaczające się z ideologii i polityki państw „totalnych”, które przemoc swą i wadzę chcą ugruntować na zdeptaniu wszelkiej wolności i na utrzymaniu klasy robotniczej i chłopów w stałej niewoli dzisiejszego ustroju.

Wojna zaborcza w Abisynii, najazd faszystowski na Hiszpanię i imperjalistyczna wojna Japonii z Chinami — wszystko to są przejawy polityki państw faszystowskich, które już teraz wstrząsają całym światem i grożą mu nową krwawą pożogą.

W Rosji Sowieckiej pod ciężarem komunistycznych rządów Stalina dokonywają się krwawe rozprawy i zapadają wyroki na wszystkich, którzy mają odwagę protestować przeciwko polityce dyktatora.

Ten stan rzeczy, który zapanował w tej chwili w krajach dyktatury, wywołuje dreszcz zgrozy i najwyższy niepokój w całej klasie robotniczej i w całej demokracji świata — i jest dowodem, że nie może być mowy o szczęściu i dobrobycie ludności tam, gdzie zdeptano wolność, zastępując ją systemem dyktatury jednostki lub kliki.

Siła i dobrobyt państwa nie zależą od siły rządu, od jego surowości i bezwzględności — jak to dziś starają się wmówić w świat rządy dyktatorskie w Niemczech, we Włoszech i w Rosji Sowieckiej, lecz zależą jedynie od praworządności, od usuwania wszelkich przywilejów, od szanowania zasady równości obywatelskiej i społecznej oraz od zdolności zaspakajania potrzeb duchowych i materialnych wszystkich obywateli państwa.

Odsunięcie od wpływu na Państwo chłopów i klasy robotniczej, ustrój „elitarny”, „totalizm” czy t. zw. demokracja kierowana — nigdzie dotąd nie zdołały i nie zdołają rozwiązać trudności politycznych i gospodarczych — podobnie jak nie potrafiły i nie potrafią tego zrobić hasła nienawiści rasowej i antysemityzmu, które z konieczności muszą powodować jedynie jeszcze większy zamęt i jeszcze większy wyzysk, nędzę i niepewność jutra...

W tych warunkach klasa robotnicza polska stwierdza:

że łączą ją z obozem pracy całego świata węzły braterstwa w walce z faszyzmem i nacjonalizmem;

że stoi zdecydowanie po stronie demokracji;

że istniejącemu blokowi państw faszystowskich, z Niemcami, Włochami oraz Japonią na czele, chce przeciwstawić blok państw, zdecydowanych położyć kres prowokacyjnej polityce tych podżegaczy wojennych i że chce, by Polska należała również do takiego bloku;

że ustrój Polski wymaga natychmiastowej przebudowy, która by odpowiadała potrzebom warstw pracujących;

że wolą mas jest zdobycie pełnej wolności dla ludu pracującego i powołanie Rządu robotniczo-chłopskiego;

że klasa robotnicza razem z ruchem chłopskim w Polsce nie spocznie w walce o przywrócenie pełnej demokracji, o przywrócenie pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego i zniesienie . . . . .;

że żąda przeprowadzenia nowych, uczciwych wyborów do wszystkich ciał reprezentacyjnych politycznych i gospodarczych i zagwarantowania pełnego prawa koalicji, wolności prasy i zgroma-

dzeń i pełni praw obywatelskich dla wszystkich obywateli państwa bez względu na ich narodowość, wyznanie i przekonanie.

Przywrócenie pełnej demokracji w Polsce — będzie krokiem naprzód w walce klasy robotniczej o pokój, chleb i pracę dla wszystkich, w walce o Socjalizm.



VI Kongres Klasowych Związków Zawodowych podczas obrad

## Braterstwo z chłopami i z ruchem pracowniczym

### I.

VI Kongres Związków Zawodowych oświadcza, że klasowy ruch zawodowy dąży do zjednoczenia wszystkich robotników w jednolitej organizacji zawodowej pod sztandarem walki klasowej, pełnej niezależności od rządów i klas posiadających oraz bezpartyjności.

Ofensywa kapitału, reakcji i faszyzmu zmusza klasę robotniczą do łączenia się pod sztandarami ruchu klasowego, które jedynie mogą jej zapewnić siłę i zwycięstwo.

Stwierdzając to — Kongres wzywa Komisję Centralną Związków Zawodowych do podjęcia dalszych prób w kierunku zjednoczenia klasy robotniczej w jedną pod względem ideowym i organizacyjnym całość, walczącą solidarnie w myśl dotychczasowych zasad ideologicznych i wskazań taktycznych Związku Stowarzyszeń Zawodowych w Polsce.

Równocześnie Kongres wyraża gotowość klasowego ruchu do czynnej współpracy z masowym ruchem chłopskim, zorganizowanym w Stronnictwie Ludowym, z ruchem pracowników umysłowych i inteligencji demokratycznej, — do współpracy w kierunku demokratyzacji i przebudowy społecznej.

### II.

Dwuch uchwał Kongresu nie możemy podać w brzmieniu dosłownym.

Pierwszy ustęp uchwały pierwszej, najbardziej istotny, brzmi:

„Kongres potwierdza braterstwo broni

i wspólność celów walki klasy robotniczej i mas chłopskich”.

Uchwała druga dotyczy sprawy Związku Nauczycielstwa Polskiego. Kongres zakłada protest bardzo stanowczy przeciwko znanym wypadkom i stwierdza, że chodzi tu o samą zasadę prawa koalicji.

### III.

1) Wszelki ucisk narodowy i wszelka agitacja nacjonalistyczna, zdążająca do naruszenia równości obywateli oraz do upokorzenia i prześladowania ich z powodu pochodzenia, rasy, narodowości lub wyznania — jest sprzeczna z podstawową etyką ruchu robotniczego, który stawia sobie za cel pełne wyzwolenie wszystkich ludzi pracy.

To też VI Kongres Związków Zawodowych potępia wszelki szowinizm narodowy i antysemityzm, jako szkodliwy i wrogi dla interesów klasy robotniczej, piętnuje go jako przejaw reakcji i przygotowuje do zduszenia dążeń wyzwolających społeczeństwa.

2) VI Kongres Związków Zawodowych potępia nagonkę szowinistyczną na ziemiach Rzeczypospolitej, zamieszkałych przez ludność ukraińską i białoruską, wyrażając przekonanie, że wszelka walka prowadzona z ludnością ukraińską i białoruską pod pretekstem obrony rzekomo zagrożonej polskości, narusza harmonijne współżycie obu narodów, które leży w interesie całej klasy robotniczej i w interesie Państwa.



# Miedzynarodowa Konferencja w Polsce

Miedzynarodówka Robotników Budowlanych i Drzewnych z siedzibą w Amsterdamie (Holandia) licząca 75 organizacji w 24 krajach oraz 1 1/4 miliona członków zwołała specjalną konferencję do Warszawy, celem omówienia sytuacji panującej w przemyśle drzewnym i polityki leśnej oraz spraw, dotyczących robotników drzewnych i leśnych.

Konferencja rozpoczęła się w dniu 2.X.rb. w domu Z. Z. K. przy ul. Czerwonego Krzyża 20. Do Warszawy przybyli delegaci z następujących państw: Angila — James Lino, Francja — Henri Becker, Szwecja — Emil Nystrom i Gotfried Näslund, Norwegia — Johann Odegard, Dania — Jens Jensen, Finlandia — Akseli Heinomen, Czechosłowacja — V. Krnansky i Franz Kleiner, Rumunia — Carol Bartha, Jugosławia — Nikolu Briel, Austria — X (nazwiska nie podajemy ze względów zrozumiałych), Polska — Zieliński Teodor, Socha Feliks, Matuszewski Tadeusz, Rosner Karol i Małecki Eustachy jako delegaci, a oprócz tego udział w konferencji brali członkowie Wydziału Wykonawczego, a mianowicie: Jakóbczyk Franciszek, Kurzela Gwidon, Wróbel Stanisław, Czerwiński Bolesław, Pakula Roman i członek Komisji Rewizyjnej I. Lipsztajn, oraz delegaci z poszczególnych Okręgów: Łódź — Siciński Józef, Poznań — Kowalewski Franciszek, Kraków — Sawicki Jan, Krosno — Kiryk Jan i z Hajnówki — Pater Jan. Ponadto w konferencji wzięli udział delegaci Międzynarodowego Biura Pracy Adolf Staal i Aug. Lindbergh oraz tłumacze Sven Backlund (Szwecja) Frl. Käär (Gdańsk) Jan Schuil (Holandia).

O godz. 10.30 sekretarz Międzynarodówki tow. J. W. van Achtenberg z Holandii w sali udekorowanej czerwonymi sztandarami zagaił konferencję, podkreślając jej doniosłość, powitał delegatów i przedstawiciela Komisji Centralnej Związków Zawodowych tow. Kwapińskiego i w końcu zaznaczył, że przewodniczący Międzynarodówki tow. Coppock w Anglii nie mógł przybyć na konferencję, przeto proponuje wybrać przewodniczącego konferencji z pośród delegatów.

Na przewodniczącego powołano tow. Emila Nystrom'a ze Szwecji.

Po przyjęciu porządku dziennego wygłosił przemówienie tow. Kwapiński, witając serdecznie delegatów zagranicznych, przy czym zaznaczył, iż w krótkim czasie odbywa się już druga konferencja Międzynarodowa w Polsce.

Pierwszy przemawiał delegat Międzynarodowego Biura Pracy Adolf Staal, wyśuwając na plan pierwszy spraw, skrócenia czasu pracy oraz zagadnienia, dotyczące ochrony życia i zdrowia robotników.

Następnie wygłosił bardzo obszerny referat drugi delegat Międzynarodowego Biura Pracy Aug. Lindbergh, który wyczerpująco obrazował stosunki panujące w przemyśle drzewnym na terenie międzynarodowym ze specjalnym uwzględnieniem zagadnień, dotyczących polityki leśnej i robotników leśnych. Delegat Finlandii mówił o wypadkach przy pracy. Delegat Czechosłowacji obszernie omówił warunki pracy i płacy robotni-

ków drzewnych. Również o sprawach dotyczących robotników drzewnych i leśnych wygłosił referat przewodniczący konferencji tow. Emil Nystrom.

W dyskusji zabierali głos delegaci z poszczególnych państw. Imieniem delegacji polskiej przemawiał tow. Socha, informując konferencję o warunkach robotników drzewnych i leśnych i o stosunkach panujących w przemyśle drzewnym. Mówca wskazywał na konieczność utrzymywania ścisłego kontaktu z Międzynarodówką, celem przeciwdziałania niezdrowej konkurencji na rynkach międzynarodowych, kosztem niesłychanego wyzysku robotników w poszczególnych krajach. W końcu zaznaczył, iż omawiane zagadnienia na konferencji powinny być punktem wyjścia dla delegatów z tych krajów, gdzie stan organizacyjny, warunki robotnicze i stosunki są niezmiernie ciężkie dla robotników.

Pierwszym dniem obrad delegaci zagraniczni i nasi delegaci zwiedzili Osiedle Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej na Żoliborzu, gdzie został wyświetlony film o rozwoju budownictwa mie-

## Komunikat Międzynarodówki

### Przywódcy budowlarzy austriackich na wolności

Po rozwiązaniu przez faszystowski rząd Austrii Związku Robotników Drzewnych, przewodniczący związku tow. Rudolf Holowatyj został skazany za działalność związkową na 10 lat ciężkiego więzienia. Wyrok ten wywołał w całym świecie kulturalnym głosy protestu i oburzenia, w wyniku czego został zmniejszony do lat 6.

Równocześnie z tow. Holowatyj'em za taką samą działalność został skazany na 5 lat ciężkiego więzienia czeladnik stolarski tow. Ferdinand Steindl.

W czerwcu 1936 r. wydana została w Austrii powszechna amnestia, którą objęci zostali również nasi towarzysze. Mimo to nasi towarzysze nie uzyskali wolności. W przeciwieństwie do hitlerowców, których natychmiast zwolniono, tow. tow. Holowatyj i Steindl, wraz z kilkoma innymi działaczami socjalistycznymi i zawodowymi, zostali wtrąceni do osławionego obozu koncentracyjnego w Wöllesdorfie, gdzie mieli przebywać jeszcze przez jeden rok.

Mimo ukończenia w dniu 18 czerwca r. b. terminu kary, policja austriacka nie chciała zwolnić uwięzionych i dopiero dzięki interwencji Międzynarodówki Robotników Budowlanych i Drzewnych, oraz wskutek groźby głódki osadzonych w obozie koncentracyjnym więźniów socjalistycznych, tow. tow. Holowatyj i Steindl zostali zwolnieni. Po zwolnieniu wysiedlono ich z granic Austrii. Towarzysze z Austrii znaleźli gościnę w Danii.

Witając zwolnionych towarzyszy, z zadowoleniem stwierdzamy, że dzięki solidarnej akcji zorganizowanych robotników udało się ich wyrwać po 29 miesiącach pobytu w faszystowskiej kaźni.

szkaniowego W. S. M., i drugi film, obrazujący rozwój przemysłu drzewnego i gospodarki leśnej w Finlandii. Na zakończenie obrad imieniem Centrali naszego Związku wygłosił przemówienie tow. Zieliński, wyrażając podziękowanie Międzynarodówce za zwołanie konferencji w Warszawie oraz delegatom za liczne przybycie na konferencję i w końcu zapewnił, że klasa robotnicza zorganizowana w Polsce walczy i będzie nadal nieustępliwie walczyć o swoje prawa i poprawę bytu.

W dniu 14 b. m. delegaci zagraniczni oraz delegaci polscy wyjechali do Hajnówki, celem zwiedzenia tamtejszych Zakładów państwowych przemysłu drzewnego i zapoznania się z warunkami pracy na miejscu. Na spotkanie delegacji wyszli robotnicy zorganizowani w naszym Związku z czerwonymi sztandarami, witając przybyłych odegranym przez orkiestrę hymnem „Międzynarodówki”. Przemówienie powitalne wygłosił przedstawiciel miejscowych robotników.

Po powitaniach i krótkim pobycie w lokalu związkowym delegacja udała się na zwiedzenie zakładów przemysłowych. Dyrektor St. Twardo poinformował delegację o działalności tartaku w Hajnówce, po czym delegaci zwiedzili zakłady, interesując się urządzeniami technicznymi i produkcją. Po wspólnym obiedzie delegaci w dalszym ciągu zwiedzali nowobudowane kolonie dla robotników, a po obejrzeniu filmu o produkcji drzewnej w Polsce, zwiedzili dom leśnika, w którym urządzona została wystawa, jak mają być urządzone wnętrza mieszkań robotniczych i wtedy p. Dyrektor Twardo poinformował delegatów o działalności społecznej Państwowych Zakładów Przemysłowych w Hajnówce i miejscowych obywateli.

Po zwróceniu uwagi przez tow. Sochę na potrzeby robotnicze i krótkich przemówieniach delegatów, oraz t. Zielińskiego im. Zw. i Międzynarodówki, nastąpiło pożegnanie i delegaci wyjechali do Białowieży, gdzie zwiedzili muzeum Naczelnej Dyrekcji Lasów Państwowych i puszczy białowiejskiej.

Jak nas zapewniali goście zagraniczni, pobyt w Polsce pozostawi im wiele niezatartych wrażeń, a poza tym bezpośrednie zetknięcie się delegatów z różnych krajów ma to dodatnie znaczenie, że daje możliwość bliższego zapoznania się ze sprawami poszczególnych organizacji, ze stosunkami panującymi w różnych krajach i co najważniejsze warunkami robotniczymi i doświadczeniami innych, na podstawie czego można wyprowadzić odpowiednie wnioski do dalszej pozytywnej pracy organizacyjnej.

Wygłoszone referaty na konferencji po przetłumaczeniu na język polski zostaną rozesłane do Oddziałów, w wydaniu w tym celu specjalnym Biuletynie. Referat tow. Lindbergha zamieszczamy w niniejszym numerze. Obszerne sprawozdanie z konferencji i odnośne uchwały zamieścimy w „Związkowcu” po otrzymaniu protokołu z Międzynarodówki.

Tymczasem zamieszczamy jeszcze artykuł poświęcony sprawom przemysłu drzewnego i warunkom pracy rob. drzewnych w Polsce.



# Uzdrowić stosunki w przemyśle drzewnym

Zagadnienia, dotyczące przemysłu drzewnego, a w szczególności sprawa surowca i polityki leśnej wysuwają się we wszystkich państwach na jedno z pierwszych miejsc.

Polska na rynkach międzynarodowych pod względem eksportu surowca drzewnego, półfabrykatów, różnych wyrobów drzewnych i mebli, szczególnie giętych, zajmuje wcale niepoślednie miejsce. Według wiarygodnych danych na terenie naszego kraju w przemyśle drzewnym oraz w lasach jest zatrudnionych około 360 tysięcy robotników. Prawie połowa tych robotników jest zatrudniona przez Naczelna Dyrekcję Lasów Państwowych.

Większość tartaków państwowych i prywatnych znajduje się w t. zw. „Polsce B” i „C”.

W tych częściach kraju przemysł drzewny mógłby stać się podsiawką dla życia gospodarczego i zatrudnić znaczny odsetek miejscowej ludności. Niestety, w większości zakładów drzewnych panują stosunki feudalno - pańszczyżniane, przy niesłychanie niskim stanie urządzeń technicznych.

Stosunki panujące w całym w ogóle przemyśle drzewnym, a w szczególności w województwach południowych i wschodnich — mówiąc delikatnie — pozostawiają niezmiernie dużo do życzenia. Do wielu warsztatów pracy jeszcze wcale nie dotarło ustawodawstwo socjalne. 8-godz. dzień pracy, oraz przepisy ochrony życia i zdrowia robotników.

Zarówno przedsiębiorstwa państwowe, jak i prywatne uchylają się od uregulowania warunków pracy i płacy przy pomocy umów zbiorowych. Istnieje taki stan rzeczy, jak gdyby nie we wszystkich przemysłach i nie we wszystkich częściach kraju obowiązywały ogólne prawa i odnośne ustawy. Na poszczególnych terenach i w poszczególnych przedsiębiorstwach wybuchają coraz to nowe zatargi, które nie przynoszą korzyści przemysłowi drzewnemu.

Wielu zagadnieniami, dotyczącymi robotników drzewnych i leśnych, zajmowała się międzynarodowa konferencja delegatów robotniczych, z różnych państw, wysuwając na plan pierwszy postulaty, mające na widoku interes robotników.

Polski Kongres Inżynierów we Lwowie, w ramach III Sekcji (Osiedli i Budownictwa) poświęcił wiele uwagi przemysłowi tartaczemu, wychodząc z założenia, że „od należytego wywiązania się tego przemysłu ze swych zadań, zależy w pewnym zakresie, w czasach pokoju siła gospodarcza Polski, a w razie potrzeby nadzwyczajnej — potencjał jej obronności”. Przytaczano argumenty, przemawiające za ścisłym połączeniem przemysłu tartaczego z gospodarstwem leśnym, co jest jednym z postulatów międzynarodowej Konferencji Robotników Drzewnych.

Na Kongresie Inżynierów Polskich we Lwowie wskazywano, że związanie przemysłu tartaczego z gospodarstwem leśnym może wyzwolić polski przemysł drzewny z pod wpływu obcego kapitału, ciągnącego duże zyski z powodu braku należytej organizacji w tym przemyśle.

Zgłoszono szereg wniosków, mających na celu uzdrowienie stosunków w przemyśle tartaczym, oraz wysunięto żądanie „położenia większego nacisku na bezpieczeństwo i higienę pracy w zakładach

przemysłu tartaczego, wychodząc ze słusznego założenia, że sprawa ta jest jedną z wielu bolączek.

Stosunkami panującymi w przemyśle drzewnym winien się bliżej zainteresować Rząd, zaś unormowaniem warunków robotniczych winno się zająć Ministerium Opieki Społecznej i skłonić przede wszystkim Naczelna Dyrekcję Lasów Państwowych jak również wszystkich przemysłowców drzewnych do zawarcia umowy zbiorowej z robotnikami.

Robotnicy leśni i drzewni nie powinni być gorzej traktowani, niż inni robotnicy, zatrudnieni w różnych zawodach i przemysłach.

Naczelna Dyrekcja Lasów Państwowych nie może prowadzić swoich przedsiębiorstw tylko pod kątem widzenia rentowności i to kosztem niskich płac robotniczych. Robotnicy zatrudnieni w tych przedsiębiorstwach nie powinni mieć

mniejszych praw i gorszych warunków niż robotnicy zatrudnieni w innych przedsiębiorstwach państwowych.

Robotnicy drzewni na równi z górnika-  
mi innych przemysłów, stanowią „potencjał siły i obronności państwa”.

Unormowanie stosunków i uregulowanie warunków pracy i płacy leży nie tylko w interesie robotników, lecz również w interesie życia gospodarczego kraju. Stosowanie najniższych płac w przemyśle drzewnym nie znajduje gospodarczego uzasadnienia. Stan ustawicznego wrzenia i wybuchające na tym tle częste zatargi nikomu nie ułatwiają pracy.

Jest rzeczą konieczną, by przed rozpoczęciem nowej kampanii zostały uregulowane płace w tartakach i zgodnie z ustawą o układach zbiorowych warunki pracy i płacy zostały uregulowane umowami zbiorowymi w całym przemyśle drzewnym.

F. S.

## Problem 6 milionów rob. drzewnych i leśnych

(Referat tow. Lindbergha, wygłoszony na Międzynarodowej Konferencji w Warsz.)

Problem warunków pracy robotników zatrudnionych przy ścinaniu, cięciu i przerobie drzewa, musi być rozważany na szerokiej podstawie. Chodzi o zabezpieczenie od wypadków i chorób zawodowych, tak palące w tym zawodzie, chodzi o warunki mieszkaniowe i ogólne warunki bytu tych robotników. Chodzi wreszcie o sprawę płac, tak ściśle związaną ze stanem organizacji i ze świadomością robotników. Chodzi jednak również o zagadnienia podstawowe przemysłu drzewnego.

Drzewo zajmuje dziś jako surowiec pozycję znaczniejszą niż poprzednio, pozycję co raz ważniejszą. Dawniej służyło jako budulec i materiał opałowy. Dziś odgrywa rolę w przemyśle papierniczym, odzieżowym.

Gospodarka leśna odgrywa rolę podstawową w życiu całego szeregu krajów. Tak więc w Szwecji eksploatacja i przewóz bogactw leśnych daje zatrudnienie 400 tys. robotników. Nie inaczej — w Finlandii.

Tow. Lindbergh wskazuje, że obszary leśne zajmują 1/4 część powierzchni ziemi, z czego jednak zaledwie pół położona jest w strefach, nadających się do eksploatacji, w czym jednak z kolei zaledwie część przedstawia materiał drzewny, mający znaczenie dla przemysłu. Uwzględnić też należy trudność transportu b. wielu obszarów leśnych, np. z obszaru Syberii, gdzie rzeki wiodą do Oceanu Lodowatego. Koszty transportu są tak wysokie, że przy obecnych cenach wywóz z takich okolic nie opłaca się.

W ten sposób zrozumieć już można skutki rabunkowej gospodarki leśnej, grożące wyczerpaniem ograniczonego zapasu przy coraz większym, co raz bardziej rozmaitym użyciu.

Jeśli chodzi o rozmiary obrotu drzewem, z obfitego materiału, podanego przez referenta, wystarczy przytoczyć, że handel drzewny obejmuje według ostatnich rocznych obliczeń 130 milion. metrów sześciennych surowca. Jest to jednak zaledwie cząstka surowca drzewnego zużytego w ogóle — (licząc zużycie wewnętrzne poszczególnych krajów).

Rozmiary ogólne zużycia surowca wyrażają się przypuszczalnie sumą 570 milionów metrów sześciennych drzewa.

W pracy nad tym materiałem zatrudnionych jest (uwzględniając sezonowy charakter pracy) — około 6 milionów robotników przez pół roku.

Przodują tu cztery kraje: Szwecja, Finlandia, Kanada, ZSRR, reprezentujące 63% wywozu światowego i 70% użytkownego obszaru leśnego.

Robotnicy, zatrudnieni przy przetwórstwie drzewnym mogą nie polegać wyłącznie na drzewie krajowym. Natomiast robotnicy leśni, tartaczni itp. są ściśle zależni od krajowego surowca, a więc — od stanu zalesienia. Gospodarka rabunkowa, jaką często się stosuje, uderza w podstawy ich bytu.

I dlatego robotnicy ci są wysoce zainteresowani w planowej gospodarce leśnej, w zachowaniu równowagi między karczowaniem a narastaniem. Nie trzeba zapominać, że chodzi tu również o interes ogólnospołeczny. Dość wspomnieć, jaką rolę odgrywa drzewo w kalkulacji budowlanej. Brak drewna krajowego wpłynie na sytuację przemysłu budowlanego a więc i na warunki bytu całej ludności.

Tow. Lindbergh szczegółowo omawia szwedzkie ustawodawstwo ochrony zalesienia kraju. Kontrola zalesienia i ograniczenie posunęły się tam bardzo daleko. Nie ulega jednak wątpliwości, że dopiero socjalizacja bogactw leśnych umożliwi właściwą planową gospodarkę, albowiem własność prywatna zawsze prowadzi będzie w tej dziedzinie do krótkowzrocznej gospodarki, a nawet własność państwowa w dzisiejszych warunkach nie zawsze jest gwarancją racjonalności gospodarowania.

Ta sprawa — socjalizacja bogactw leśnych jest jeszcze sprawą przyszłości. Obecnie chodzi o sprawę dnia dzisiejszego, a nie jutra. Dzień dzisiejszy domaga się, by robotnicy drzewni do swych postulatów wcielił postulat ochrony lasu.

Realizacja tego postulatu związana jest jednak ze stanem zorganizowania zawodowego i politycznego klasy robotniczej.



# III Zjazd Związku Budowlanego w Czechosłowacji

W dniu 26—28.IX br. odbył się w Pradze czeskiej Zjazd Związku klasowego Robotników Budowlanych i Pokrewnych Zawodów, w którym wzięło udział z górą 200 delegatów ze wszystkich krajów Republiki Czechosłowackiej, 60 członków władz Związku, przedstawiciele bratnich organizacji w Czechosłowacji, minister Spraw Socjalnych (Pracy i Opieki Społecznej) tow. Neczas oraz 6 delegatów ze Związków zagranicznych w tej liczbie i delegat z Polski tow. Socha.

Zjazd odbył się w pięknej sali olbrzymiego Domu Ludowego, przy czym zaraz na wstępie należy zaznaczyć, że prawie wszystkie Związki, a w tej liczbie i Związek Robotników Budowlanych, jak również Związek Robotników Drzewnych posiadają swoje własne gmachy, oraz odpowiednio wyposażone lokale związkowe.

nego powołano odpowiednie komisje, po czym sekretarz generalny Związku tow. W. Slach, złożył sprawozdanie, nad którym rozwinęła się bardzo rzeczowa dyskusja.

7<sup>o</sup> sprawozdania wydanego w formie broszury, ilustrowanej odpowiednimi tabelami, wykresami, mapami oraz fotografiami z budownictwa, wynika, że Związek liczył w roku 1936 — 42.891 członków, skasowano w tym czasie 2.058.811 znaczków na sumę 10.822.488,80 koron czeskich. Ogólny przychód wynosi 11.650.230,00 kc. Saldo na 1 stycznia 1936 wynosiło 2.690.805,52 kc., co razem stanowi 14.341.041,60 kc. Z tego wydatkowano: na agitację 1.011.229,25 kc., wydatki osobowe 1.210.531,75 kc., wydatki rzeczowe 226.380,00 kc., wydawnictwa i kursy (gazeta związkowa w 3 językach) walki o poprawę bytu i prawa robotni-

zacyjnej, prowadzenie walki o poprawę bytu robotniczego, przy czym dyskusja przeważnie skupiała się wokół spraw organizacyjnych, zawodowych i zapomogowych.

W drugim dniu obrad minister tow. Neczas wygłosił referat o sprawach gospodarczych i polityce socjalnej, dowodząc, że w porównaniu z rokiem 1934 r. budowlany znacznie się wzmógł. W roku 1934 wybudowano zaledwie 1.000.000 m<sup>3</sup>, zaś w roku 1936 z górą dwa miliony m<sup>3</sup>, wobec czego znacznie wzrosło zatrudnienie w przemyśle budowlanym.

Chociaż obrady toczyły się w dwóch językach: czeskim i niemieckim, porządek obrad został wyczerpany w ciągu niecałych dwóch dni i wszystkie sprawy zostały wyczerpująco omówione, oraz załatwione wszystkie wnioski, których było z górą 300.

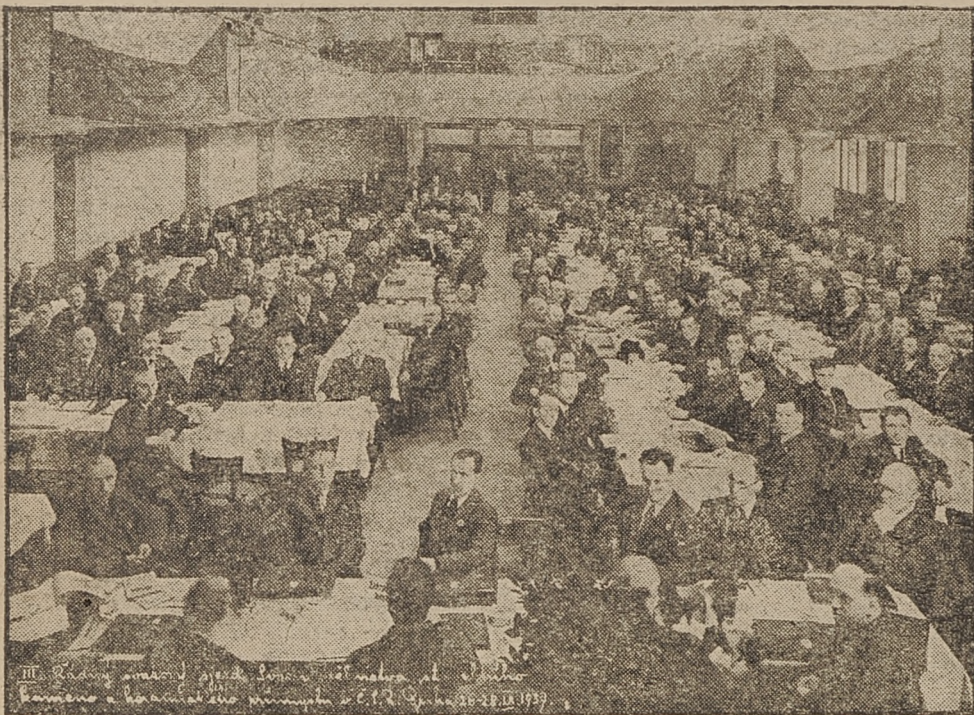
Sprawność prowadzenia obrad nadzwyczajna. Prace prezydium znakomicie ułatwiały mikrofony, zainstalowane przy stole prezydiatnym i przy mównicy. Wszystkie przemówienia były stenografowane. Poziom dyskusji był bardzo wysoki i absolutnie nie było żadnych tarć politycznych. Z tego wcale nie wynika, by nie było krytyki, lub różnicy zdań w różnych sprawach, oraz w sprawie działalności i polityki Związku. Kwestie sporne rozstrzygano głosowaniem.

Do Związku klasowego mogą należeć wszyscy robotnicy bez względu na zapartywania polityczne. Obok Związków klasowych istnieją w Czechosłowacji odrębne Związki, które są pod wpływami komunistów, lecz nie odgrywają większej roli w życiu robotniczym i w przeciwstawieniu do Związków należących do Międzynarodówki Zawodowej w Amsterdamie, liczą znikomą ilość członków.

Związki klasowe w samym tylko przemyśle budowlanym i drzewnym, skupiają około 60 tysięcy członków, a cały ogólnie krajowy związek komunistyczny, grupujący robotników z różnych przemysłów i zawodów, liczy zaledwie 18 tysięcy zarejestrowanych członków, przy czym ani działalność zawodowa, ani stan finansowy nie przyciągają robotników do tego Związku.

Warunki pracy i płacy robotników budowlanych i pokrewnych zawodów są uregulowane umowami i wysokość płac odpowiada mniej więcej płacom robotników polskich w dużych miastach. Są jednak różnice na korzyść robotników czechosłowackich, polegające na tym, że robotnicy budowlani w Czechosłowacji pracują dłużej w ciągu roku niż budowlarze w Polsce. Robotnicy drzewni, a w szczególności stolarze mają płace znacznie wyższe, niż to jest w Polsce. Mimo obniżek z okresu kryzysu, jeszcze dziś wynoszą w Pradze conajmniej 6 kc. na godzinę, co stanowi ponad 1 zł. polski.

Koszty utrzymania w Czechosłowacji są wyższe jak w Polsce i panuje tam także w dalszym ciągu bezrobocie. Ustawodawstwo socjalne czeskie jest stosunkowo mało rozbudowane, lecz Związki Zawodowe w życiu gospodarczym, politycznym i w sprawach robotniczych odgrywają dużą rolę dzięki demokracji i w ten sposób są wypełniane istniejące jeszcze luki w dziedzinie zagadnień społecznych.



Obrady III Kongresu budowlarzy czechosłowackich

Zjazd rozpoczął się punktualnie o godz. 10-ej rano odśpiewaniem przez chór robotniczy Międzynarodówki i pieśni na cześć pracy. Skolei przewodniczący Związku tow. Zacharda wygłosił przemówienie wstępne, poświęcone powitaniu delegatów i zaproszonych gości, oraz uczczeniu pamięci zmarłych i poległych w Hiszpanii. Złożył hołd pamięci Prezydenta Masaryka, który był szczerym demokratą i którego cała Czechosłowacja otacza szczerą i głęboką pamięcią.

Imieniem Międzynarodówki Robotników Budowlanych i Drzewnych oraz delegatów Związków zagranicznych, którzy przybyli na Zjazd do Czechosłowacji, przemawiał tow. van Achtenberg. Obszerne przemówienie, charakteryzujące sytuację międzynarodową i walki klasy robotniczej oraz sprawy, dotyczące Związku Robotników Budowlanych i Pokrewnych Zawodów — wygłosił tow. Tayerle, przedstawiciel Czechosłowackiej Komisji Centralnej Związków Zawodowych.

We wszystkich przemówieniach wstępnych przebiegała głęboka troska o los klasy robotniczej gnębionej przez faszyzm. Podnoszono znaczenie międzynarodowej solidarności i konieczność prowadzenia walki o poprawę bytu i prawa robotnicze. W myśl ustalonego porządku dzien-

476.659,95 kc., zapomogi 4. 560.738,25 kc. inne wydatki 1.118.581,05 kc., razem rozchód: 8.604.120,25 kc., saldo na 31.XII 1936 r. wynosi 5.736.921,35 kc. Jak z tego wynika dochody Związku jak również i wydatki idą w miliony, a co za tym idzie, Związek może prowadzić na szeroką skalę zakrojoną działalność.

Związek posiada z górą 20 sekretariatów okręgowych, 25 sekretarzy i całą masę pracowników Centrali. Na jednego członka przypada z górą 40 składek rocznie, przy czym przeciętna składka członkowska wynosi tygodniowo 5,24 kc.

W sprawozdaniu bardzo obszernie omówiono całokształt działalności Związku ze specjalnym uwzględnieniem sprawy wypłacania zapomóg, a w szczególności zasiłków na wypadek bezrobocia, które w Czechosłowacji są wypłacane przez Związek, na które z funduszy rządowych również idą odpowiednie sumy. Praca Związku jest całkowicie scentralizowana. Dla poszczególnych przemysłów są zawierane umowy ramowe na całą republikę, co znakomicie ułatwia działalność Związku. Wiele się robi w kierunku rozszerzenia budownictwa i poprawienia warunków robotniczych. To też w dyskusji delegacji kładli nacisk na dalsze wzmocnienie działalności organi-



# Związki klasowe naszą obroną

Twórca naukowego socjalizmu Karol Marks określił cel robotniczych związków zawodowych w następujący sposób: „Związek zawodowy ma zawsze podwójny cel, a mianowicie zaniechanie konkurencji między robotnikami, aby móc przeciwstawić wspólny związek kapitałowi”. Oto w krótkich słowach określona cała istota i znaczenie związków zawodowych.

Związki zawodowe mają doprowadzić do zaniechania konkurencji między robotnikami. Cóż to oznacza? Postaramy się wyjaśnić to pokrótce.

W ustroju kapitalistycznym wszystko, co ma jakąkolwiek wartość, jest towarem. Towarem jest również mózg i ręce robotnika, czyli robotnicza siła robocza.

Cena towarów w ustroju kapitalistycznym podlega wahaniom pod wpływem działania prawa popytu i podaży. Cena towaru idzie w górę, gdy jest go na rynku mało, cena spada, gdy danego towaru jest dużo. To prawo działa również na rynku pracy.

Ceną normalną robotnika — czyli normalną płacą roboczą — jest płaca równająca się minimum kosztów utrzymania. Taką płacę robotnicy otrzymują wówczas, gdy ilość robotników odpowiada zapotrzebowaniu na nich. Natomiast gdy ilość robotników jest wyższa aniżeli zapotrzebowanie kapitału, a więc gdy pojawia się bezrobocie, przeciętna płaca robocza spada poniżej minimum utrzymania.

A ponieważ z ustrojem kapitalistycznym nierozdzielnie związane są klęski kryzysów gospodarczych, a w okresie po wojnie światowej ustrojowi kapitalistycznemu towarzyszy trwałe bezrobocie, wobec tego, gdyby robotnicy pozwolili na swobodne działanie kapitalistycznego prawa popytu i podaży, ich płace robocze utrzymywałyby się trwale na poziomie niższym od minimum utrzymania. Kapitałisci, korzystając z bezrobocia i wynikłej stąd wzmocnionej konkurencji wśród robotników, mogliby dyktować robotnikom płace dowolnie niskie.

Że tak by było istotnie, na to możemy przytoczyć szereg konkretnych dowodów. Faktem są skandalicznie niskie płace robocze w tych dziedzinach produkcji, gdzie robotnicy są nieorganizowani, a więc gdzie wśród robotników istnieje dzika konkurencja. Tam płace robocze dzienne są często niższe od godzinowych stawek robotników zorganizowanych.

Robotnicy działaniu tego kapitalistycznego prawa, sprowadzającego obniżkę płac, zapobiec mogą tylko w jeden sposób: przez zniesienie między sobą konkurencji, a więc przez zorganizowanie się w związki zawodowych.

Już sam fakt powstania związku, a więc zaprzestania przez robotników walki i konkurencji między sobą ma kolosalny wpływ na kształtowanie się warunków pracy i płacy. Bardzo często samemu powstaniu organizacji robotniczej towarzyszy wstrzymanie obniżki albo nawet podwyżka płac. Ale działalność i znaczenie związku zawodowego nie kończy się na tym. Związki zawodowe powstają nie tylko po to, żeby istnieć, związki są organizacjami walki.

Związki zawodowe przeciwstawiają się kapitałowi. Związki zawodowe są narzędziem w walce klasowej. Robotni-

cy silni jednością związkową mogą wystąpić do walki przeciwko kapitalistom o poprawę warunków bytu i w tej walce odnosić poważne sukcesy.

Weźmy do rąk Mały Rocznik Statystyczny, a stwierdzimy, że w tych samych zawodach istnieją poważne różnice płac w zakładach, gdzie robotnicy są zorganizowani i w zakładach, gdzie organizacja zawodowa nie istnieje. A pamiętajmy przy tym, że akcja zarobkowa związków zawodowych prowadzi również do podwyżki płac robotników nie zorganizowanych. Robotnicy niezorganizowani, jeżeli nie w pełni, to w każdym razie co najmniej częściowo korzystają z owoców zwycięstw robotników, zorganizowanych w związkach zawodowych.

Potęgą organizacji zawodowej jest nadzwyczajna. Każdemu wzmoczeniu siły i akcji związków zawodowych towarzyszy poprawa warunków bytu klasy robotniczej. Historia walk robotniczych zna przykłady, że robotnicy niezorganizowani po stworzeniu organizacji i przystąpieniu do walki — zdobywali podwyżkę zarobków, sięgającą do 100%. We Francji pod rządami Blumia francuskie związki zawodowe osiągały cyfrę 5 milionów członków, fala strajków obejmuje cały kraj, a w rezultacie robotnicy wywalczyli w całym kraju podwyżkę płac, wynoszącą przeciętnie 30%, mimo że równocześnie rząd przeprowadził redukcję czasu pracy do 40 godzin na tydzień.

Robotnicze związki zawodowe mają na celu obronę interesów klasy robotniczej, dlatego nazywają się związkami klasowymi.

Klasowe związki zawodowe są potężną bronią w ręku proletariatu. Gdyby należeli do nich wszyscy robotnicy, gdyby związki zawodowe były rzeczywiście ośrodkami jedności robotniczej, wówczas droga walki robotniczej byłaby drogą nieprzerwanych zwycięstw.

O tym wiedzą również dobrze kapitałisci.

Kapitał usiłuje przede wszystkim nie dopuścić do powstania robotniczej organizacji. Na te cele kapitał poświęca olbrzymie sumy, nie cofa się też przed me-

todami brutalnej przemocy. Przykładów świeżej daty dostarczyć nam może historia ostatnich walk strajkowych w Stanach Zjednoczonych. Amerykański przemysł samochodowy wolał ponieść miliardowe straty w wyniku długotrwałego strajku, aniżeli uznać robotnicze związki zawodowe.

Nie dopuścić do powstania organizacji — to jest jeden sposób walki ze strony kapitalistów. Gdy związki robotnicze już istnieją — kapitałisci chwytają się innego sposobu: tworzą fabryczne, „narodowe”, czy wreszcie „chrześcijańskie” związki, jako związki konkurencyjne dla związków klasowych.

Cel tej gry jest jasny. Zadaniem związku zawodowego klasowego jest zniesienie konkurencji wśród robotników i przeciwstawienie związku robotniczego kapitałowi. Kapitał, tworząc sam, czy też finansując tworzenie związków nie klasowych, przywraca stan pierwotnie istniejący, to jest konkurencję wśród klasy robotniczej, brak jedności i stan niezdolności robotników do prowadzenia walki z wyzyskiem.

Taką samą politykę prowadzą wobec robotników wrogi robotnikom rządy państwowe, zarządy miast oraz dyrekcje zakładów miejskich.

Rozbicie klasy robotniczej na szereg związków i zwiączków leży w interesie kapitału. To rozbicie paraliżuje zdolność robotników do walki o poprawę bytu. To, co klasa robotnicza zyskuje dzięki związkom klasowym, to traci wskutek wrociej działalności związków rozbijających. Dlatego robotnicy bardziej niż wszystko inne cenić winni jedność związkową.

Jedna jest klasa robotnicza, jeden jest kapitał, jedna walka klasy robotniczej z klasą kapitalistyczną, jedne powinny być także organy tej walki.

Dlatego winniśmy zrobić wszystko, by zlikwidować rozłam w szeregach klasy robotniczej. W tym celu rozwiniemy całą naszą energię, rozwiniemy wszystkie nasze wysiłki. Stawka bowiem, o którą toczy się gra, warta jest trudu i poświęcenia.

St. Malinowski.

## Pouczające cyfry

Ciekawy obrazek rozwoju bezrobocia, zatrudnienia, czasu pracy oraz wydajności pracy w latach kryzysu i latach ożywienia koniunktury przynosi Międzynarodowe Biuro Pracy na podstawie liczb podanych przez 16 najbardziej uprzemysłowionych krajów.

A więc, jeśli przyjąć liczbę bezrobotnych w roku 1929 za 100, to rok 1931 da nam liczbę 235, rok zaś 1932—291. Rok następny, t. j. 1933, wykazuje już spadek do liczby 277, rok 1934—do 225, rok 1935 — 196 i rok 1936 — 151, kwiecień zaś r. b. wykazał dalszy spadek do liczby 113.

Odpowiednio do tego kształtują się także liczby przepracowanych godzin. Jeśli przyjąć liczbę przepracowanych godzin w roku 1929 t. j. roku ostatnim prosperity przed kryzysem za 100, to rok 1930 da tylko 88, r. 1931 — 75, 1932 — 64. I tu, poczynając od 1933 roku, zaczyna się stopniowy wzrost, a więc rok 1933 już

wykazuje 69, 1934—74, rok 1935—78 a rok 1936 — 85.

Inaczej zupełnie przedstawia się produkcja przemysłowa za te lata. Z najniższego poziomu w roku 1932 (63) podnosi się w roku 1933 do 71, a w latach 1934, 5 i 6 — dochodzi do 77, 85 i 96.

Jak widać z powyższych cyfr, produkcja przemysłowa w okresie ożywienia koniunktury bardziej rośnie, aniżeli godziny pracy, co tłumaczy się racjonalizacją i wypieraniem ludzkiej pracy przez pracę maszyn. Odpowiada temu fakt, iż wydajność jednego robotnika ze 100 punktów w roku 1929 spadła w roku 1932 do 84, a w roku 1936 podniosła się do 103 punktów, natomiast wydajność godzinowa uległa minimalnym wahaniom i przedstawia się jak następuje: 1929 — 100, 1930 — 98, 1931 — 100, 1932 — 98, 1933 — 104, 1934 — 104, 1935 — 104 i 1936 — 113.



# Śmierć hula po warsztatach

## Wypadki przy pracy — dziesiątkują robotników

Praca robotnika w dzisiejszym ustroju i dzisiejszych warunkach związana jest nie tylko z wysiłkiem, nie tylko z nędzą, nie tylko z okropnymi warunkami życia. Oprócz tego praca ta każdej chwili grozi mu niebezpieczeństwem dla życia i zdrowia. Przyczynia się do tego najbardziej rozpanoszony wyzysk, dzięki któremu robotnik zmuszony jest wydobywać z siebie ostatki sił, by osiągnąć jaknajwiększą wydajność pracy.

Dane cyfrowe, jakimi rozporządzamy w tym względzie, nie są najświeższej daty. „Mały Rocznik Statystyczny” podaje cyfry z r. 1933 i to cyfry wypadków, za które Zakład Ubezpieczeń od Wypadków wypłacił odszkodowania. Znajdujemy tam cyfrę 13.370 wypadków w ciągu roku. Z tej liczby — zakończyło się śmiercią robotników 715 wypadków. A zatem można bez większej niedokładności wiedzieć, że codzień ginie przy pracy 2 robotników.

Ciekawa rzecz: napozór — sądząc z częstych wiadomości o takich wypadkach w prasie — zdawałoby się, że smutny rekord śmiertelnych wypadków ma górnictwo. Tymczasem dzieje się inaczej. W roku 1933 w kopalniach, hutach i ich zakładach ubocznych było 2.410 wypadków, z czego 139 śmiertelnych. Tymczasem pozornie znacznie bezpieczniejsze dziedziny pracy — gospodarstwa rolne, leśne i nyliny biją smutny rekord liczbą 351 wypadków śmiertelnych przy ogólnej liczbie 5.906 wypadków.

Dalej idzie obróbka drzewa: 42 wypadki śmiertelne; — po tym budownictwo — 39 śmiertelnych na 758 wypadków w ciągu roku.

Dowodzi to jednak jaskrawie, że w tych działach pracy, gdzie nie ma nadzoru władz, w owych nieraz na pańszczyzniano-feodálny wzór organizowanych warsztatach pracy śmierć hula sobie swobodnie w szeregach robotniczych.

715 zabitych przy pracy w ciągu roku, 12.655 niezdolnych do pracy wskutek wypadków — to okropne pokłosie wy-

zysku. Trudno by nam było określić, czy ostatnie lata zmniejszyły owe cyfry. Przemawiała by za tym akcja różnych instytucji jak np. Instytutu Spraw Społecznych — w zakresie poprawy warunków bezpieczeństwa pracy i uświadczenia robotników o tym niebezpieczeństwie. Z drugiej strony przeciw optymistycznym wnioskom przemawia coraz dalej idący wyzysk i wyciskanie z robotników jaknajwiększej wydajności pracy. Stwierdzić to można na podstawie dziesiątków zatargów na tym tle w zakładach pracy różnych przemysłów i różnej wielkości.

Świadomość istnienia „armii rezerwowej” — olbrzymiej rzeszy bezrobotnych — rozzuchwala pracodawców w ich żądaniach co do wydajności robotnika. A skutki? — tragiczna cyfra 715 zabitych w ciągu roku, 12.655 niezdolnych do powrotu na swe miejsca, usmiętych raz na zawsze z produkcji i z normalnych warunków życia i walki o byt.

## Statystyka wypadków przy pracy

Instytut Spraw Społecznych w komunikacie informacyjnym Nr 19 stwierdza, że najbardziej zagrożonym odcinkiem prawie we wszystkich gałęziach zatrudnienia jest transport (średn. 22,95% ogółu wypadków), przy czym największa ilość wypadków tej kategorii przypada na ładowanie, podnoszenie i dźwiganie ciężarów; drugie miejsce zajmują rusztowania i upadki (20,91%), w tym zalamanie się rusztowań i spadnięcie przedmiotów przypada (12,10%).

Wypadków na rusztowaniach oraz upadków najwięcej zdarza się w przemyśle budowlanym, drugie miejsce po nim zajmuje górnictwo, trzecie — rolnictwo, czwarte — zakłady użyteczności publicznej. W wypadkach z silnikami i maszynami pierwsze miejsce zajmuje przemysł włókienniczy, drugie — przemysł drzewny.

## Stan zatrudnienia w Polsce

Stan zatrudnienia w przemyśle przetwórczym, hutnictwie, górnictwie oraz w elektrowniach i wodociągach wykazuje od szeregu miesięcy wzrost. Według ostatnich obliczeń na dzień 1 września r. b., zatrudnionych było w górnictwie 103.694 osób (w dniu 1 sierpnia r. b. — 102.713, zaś w tym samym czasie ubiegłego roku — tylko 89.550), w hutnictwie 48.643 (wobec 48.320 i 41.380), w przemyśle przetwórczym (w zakładach zatrudnionych normalnie 20 i więcej robotników) z uwzględnieniem robotników dodatkowych, jak stróżów, woźnych i t. p. oraz robotników urlopowanych i chorych 639.402 osób (621.411 i 561.121), oraz w elektrowniach i wodociągach 8935 robotników (wobec 8906 w dniu 1 sierpnia r. b. i 8.100 na dzień 1 września ub. r.).

Z ogólnej ilości robotników, zatrudnionych w przemyśle przetwórczym, przypada na przemysł włókienniczy 155.451 osób, na metalowy 148.985, na mineralny 79.624, na drzewny 54.896, na spożywc-

zy 53.966, na chemiczny 47.000, na budowlany 33.945, na papierniczy 15.914, na elektrotechniczny 15.769, odzieżowy 15.268, poligraficzny 11.763 oraz na przemysł skórany 6.821 robotników.

Zauważyć należy, że w ciągu sierpnia r. b. zwiększyła się także ilość czynnych zakładów w przemyśle przetwórczym. Wzrost ten datuje się od początku roku bieżącego. W okresie sprawozdawczym czynnych było 5.129 zakładów pracy, nieczynnych zaś 807, podczas gdy w lipcu r. b. czynnych było 5.098, nieczynnych zaś 821 zakładów pracy.

## Przedsiębiorcy budowlani w Wilnie ukarani za łamanie ustaw

W drodze administracyjno-karnej orzeczeniem inspektora pracy orzeczono w areszcie około 40 kicowników przedsiębiorstw za przekroczenie ustawy o czasie pracy.

Ukarano między innymi za zatrudnianie robotników ponad 8 godzin dziennie i nie zabezpieczanie ich przed wypadka-

## Z kraju i ze świata

Imperializm japoński przeliczył się w swej grze. Chińczycy stawiają zacięty opór, zadając wojskom japońskim szereg ciężkich porażek.

Hiszpańskie wojska ludowe odniosły ostatnio kilka zwycięstw. Rebelianci zdobyli miasto Gijon.

W Francji odbyły się wybory samorządowe w całym kraju. Prawica przegrała, faszyci zostali rozgromieni. Największy triumf odnieśli socjaliści.

Wybory samorządowe w Danii i Norwegii przyniosły duże zwycięstwo partiom socjalistycznym. W Norwegii socjalistyczna partia robotnicza uzyskała absolutną większość mandatów.

Zmarł Tomasz Masaryk, prezydent-oswobodiciel Republiki Czechosłowackiej, wielki demokrat, szanowany przez cały swój naród i demokrację świata.

OZON przestraszył się strajków chłopskich i zaczął głądzić coś o tym, że jest za zmianą ordynacji wyborczej i nowymi wyborami. Potem jednak nastąpił znowu generalny zwrot i rozpoczęła się gra na zwłokę. Masy pracujące w Polsce nie dadzą się oszukać i o demokrację będą walczyły same, nie licząc na strachliwe przyrzeczenia rozkładającej się reakcji.

W dniu 19 września odbyła się wspólna konferencja K. C. Z. Z. i C. K. W. P. P. S., która zapowiedziała w swej uchwale walkę wszelkimi rozporządzalnymi środkami o demokratyczne wybory w Polsce.

Warszawa żyje pod znakiem terroru uprawianego przez rozmaite grupy faszystowskie. Dziełem faszystów są tchórzliwe zamachy bombowe podczas Zlotu Młodzieży Socjalistycznej, napady na lokale żydowskich organizacji socjalistycznych. Najciekawsze jednak, że bohaterowie tych obfitujących w ofiary historii pozostają zawsze niewykryci.

Zlot Młodzieży Socjalistycznej, który odbył się w Warszawie dnia 26 września r. b., poświadczył swą imponującą potęgą, że na prawdę „młodzież nie będzie ani nacjonalistyczna ani faszystowska”.

Strajk pracowników miejskich w Warszawie przyniósł im szereg bardzo poważnych zdobyczy, o które walczyli już od dłuższego czasu. Strajk był prowadzony przeciw organizacjom „żółtym”. Rezultatem tego ostatniego faktu jest olbrzymi wzrost związku klasowego.

Władze państwowe rozwiązały Zarząd Z. N. P. i mianowały kuratora ze sfer ozonowych, p. Musioła. W związku z tym zamachem na prawo koalicji szykuje się wielka akcja związków zawodowych robotniczych i pracowniczych.

Warszawska Konferencja PPS w dniu 17 października powzięła uchwałę, że masy ludowe Polski z PPS na czele przeciwstawia ofensywie faszyzmu, kontrofensywę wszystkich sił demokratycznych.

mi, kierownika Wydziału Miejskiego w Wilnie, inż. Stanisława Wątorskiego. Inspektor pracy wynierzył mu grzywnę w kwocie 300 złotych z zamianą na 3 tygodnie aresztu. Oby podobne stanowisko zajmowali inspektorzy pracy w całym kraju.



# Dola robotnika sezonowego

Jesień dla robotników budowlanych i zatrudnionych przez Fundusz Pracy oznacza bliskość zakończenia robót i szybkie zbliżanie się martwego sezonu. Na samą myśl o zimie, napęła każdego czarną rozpaczą. Robotnik zdążający rano do pracy, smagany chłodem i słotą jesieni, zastanawia się nad tym jak zabezpieczyć się przed głodową śmiercią w okresie zimy.

Każdego roku przed rozpoczęciem sezonu cała prasa kapitalistyczna jest pełna obietnic, na temat: robót budowlanych, publicznych, ziemnych i wreszcie czego, kto chce, lecz my wiemy praktycznie, jak takie obietniczki wyglądają.

W roku ubiegłym rozpoczęto kilka większych budowli na terenie Łodzi, a w bieżącym roku po większej części są wykańczane budowle zeszłoroczne. Właściwy sezon minął, a bezrobotni wcale nie odczuli poprawy, o której się prasa kapitalistyczna tak rozpisuje. Poprawa koniunktury równa się poprawie bytu materialnego robotnika, a tego nie tylko nie widzimy, ale wręcz odwrotnie, stan materialny robotników staje się nie do zniesienia.

Jeżeli przyjmiemy za podstawę obli-

czenia 104 dni przepracowane w roku, to dojdziemy do wniosku, że:

Murarz pracując 104 dni w roku i zarabiając dziennie zł. 8.60 gr. zarabia w ciągu roku 894.42 zł. Za te pieniądze musi żyć przez cały rok. Jeżeli przyjmiemy, że jego rodzina składa się z 5-ciu osób, to przekonamy się, że dziennie na jedną osobę wypadnie gr. 49.

Robotnik budowlany nie wykwalifikowany zarabia 45% mniej od robotnika wykwalifikowanego. Jego zarobek roczny wynosi zł. 491.97 gr. Podzielić to na 265 dni i na rodzinę 5-ciu osobową, to otrzymaną liczbę niebawem niską, wprost nie do wiary, bo 27 gr. na utrzymanie jednej osoby dziennie.

Zapłacenie komornego, kupno obuwia, przydziewku zimowego dla dzieci chodzących do szkoły, światło, książki i zeszyty dla dzieci, zakup artykułów żywnościowych na okres zimy, — to wszystko jest marzeniem nigdy nieosiągalnym w takich warunkach.

Robotnicy z okresu zimy są zadłużeni w sklepikach na sumy do zł. 150.— i więcej, czego latem nie sposób jest uregulować. Dług zostaje nie spłacony. Przychodzi znowu zima i wtedy ślepych na kre-

dyt nie daje. Komorne zaległe — wiośną pewna eksmisja.

Jest to obraz rzeczywistości, który w swej krótkiej treści daje całkowite wyobrażenie stanu materialnego robotników budowlanych.

A teraz zastanówcie się nad warunkami mieszkaniowymi proletariatu. Jak robotnik sezonowy szuka mieszkania, gospodarz pyta go, gdzie pracuje i jeżeli się dowie, że sezonowo, to biada, bo wtedy mieszkania nie wynajmie, bo z góry wie, że ten robotnik nie jest w stanie płacić.

Robotnicy pracujący na robotach finansowanych przez Fundusz Pracy, są w podobnych warunkach, z tą różnicą, że pracują przez 5 dni w tygodniu, co jeszcze bardziej pogarsza ich egzystencję. W małych miastach woj. łódzkiego roboty publiczne są prowadzone przez 3 i 4 dni w tygodniu z płacą od zł. 3.50 do zł. 4.— dziennie i roboty te trwają zbyt krótko. Około 70% robotników zatrudnionych na robotach Funduszu Pracy nie wyrabia prawa do zasiłków.

Jeżeli mówiliśmy o stanie materialnym, to niesposób jest przejść do porządku dziennego nad warunkami pracy, bezpieczeństwem i higieną pracy. Majster, przedsiębiorca i inżynier budowlany nie przestrzegają ustaw.

Obowiązuje umowa czy orzeczenie, dla nich to nie odgrywa zbyt ważnej roli. Radzą sobie w ten sposób, że robotników zorganizowanych redukuje się przy pierwszej nadarzającej się sposobności. On poprostu przechodzi się na inną budowlę i tam ich się nie przyjmuje, słabszych straszy się wyrzuceniem lub nie przyjęciem do pracy. Robotnicy steroryzowani milczą.

Sama praca jest piekłem. W zasadzie jest dniówka, ale każdy murarz jest zobowiązany do wyrobienia odpowiedniej ilości cegieł.

## Budowlani na Kongresie Klasowych Związków Zawodowych

Z ramienia Centralnego Związku Robotników Przemysłu Budowlanego, Drzewnego, Ceramicznego i P. Z. brali udział w Kongresie: tow. Feliks Socha — jako członek Komisji Centralnej, tow. Jakóbczyk — jako przewodniczący Związku, tow. Zieliński — jako sekretarz generalny, oraz delegaci: z Warszawy — Kurzeła, Czerwinski, Pakula; z Krakowa: Sawicki, Kremer; z Kiele: Chyb; z Hajnowki: Mironiuk; ze Stryja: Małecki.

Spośród delegatów Związku budowlanych przemawiał na Kongresie: Czerwinski, zwracając się do Kongresu, by Komisja Centralna zajęła się szczególnie sprawą robotników, zatrudnionych na robotach publicznych.

W Komisji Centralnej ponownie wybrany został tow. Feliks Socha. Do Wydziału Wyk. z ramienia Związku budowlanego wszedł tow. Tad. Zieliński, a tow. Sawicki z Krakowa został wybrany do Komisji Rewizyjnej.

## Z Sądów Pracy

### 37 dni strajku

Tartak szedł całą parą. Jęczały pily. Po kolana w trocinach stał gatrowy, przesuwiał dłonią po śliskim pniaku sosny i wymacał sęki. Płetm machnął ręką. Dwaj ludzie pchnęli drągami pniak na wózek i ostrza pil zaburczały o drzewo.

Sypały się trociny, jak śnieg. Gatrowy podbiegł do ciętego pnia i jał wbijać kliny w świeżo nacięte szpary. Szły teraz dwucalowe deski, długie, szerokie, po brzegach białe z czerwonym żywicznym rdzeniem.

Gatrowy dobil już kliny do połowy pniaka i ludzie podłaczali nowy pień, gdy ni stąd i zowąd pily przestały jęczeć. Stanęły w połowie przesuwu i uczyniła się taka cisza, że aż dzwoniło w uszach. Gdzieś pod więzaniem dachu klekotały niemrawo pasy transmisji, lecz i te za chwilę ucichły.

Z kotłowni wygramolił się palacz. Nabral garść trocin i wycierał usmożone dłonie. Za nim wyszedł maszynista. Ręce założył w tył, spoglądał z pode łba i szedł na środek szopy krokiem spasionej kaczki. Chylił się z boku na bok.

Przyszli ludzie ze dworu. Stanęli na środku szopy ciasno, w kupie i czekali. Niedługo. Bo gatrowy zawołał: — Idziel..

Poruszyli się ludzie. Ten i ów przestąpił z nogi na nogę. Niejeden nabral dechu.

Od kantoru szedł właściciel. Widać go było przez otwarte, szerokie wrota, jak drobni krótkimi nogami, zgarbiony, leciał z wysuniętą brodą.

— Co jest?...

Gatrowy, co stał najbliższy, mruknął:

— Dzień dobry...

Właściciel podszedł do niego.

— Co jest?...

— A, no... stanęlim.

— Czekamy na te obiecane podwyżki dla palacza i gatrowego...

Właściciel tartaku wtulił głowę w ramiona. Broda mu się trzęsła:

— Nie dam... To wy mnie siłą?... Strajkiem?... Nie po dobroci?... Nie dam, bo dajbym z torbami poszedł...

Partę był ten właściciel, prosił sądu, ale i my twardo przy swoim stali. Strajk trwał 37 dni... Trzydzieści siedem dni my czekali, aż się właściciel ugnie. Ale jemu było łatwiej niż nam. Miał oprócz tego jeszcze dwa tartaki i robota w nich szła, bo ludzie tam byli niezwiązkowi...

A my trwalim. Przyjeżdżał inspektor, tak, siak, owak opowiadał, chciał zgody, ale właściciel złożył jakieś papiery, w których niby było, że mu się tartak nie opłaca i że ludzi trzyma z dobrego serca... Nie z zysku.

W końcu powiedział, że da nam podwyżkę, ale jak nas dwóch nie będzie. Zwróć się mnie — palacza i gatrowego. Że da nam robotę w innym swoim tartaku.

Zgodziliśmy się i poszli robić do tego drugiego tartaku.

A po tygodniu dostaliśmy wymówienie.

Nie było tam komu za nami stanąć, bo w tym nowym tartaku, to ludzie niezwiązkowi...

A do starych towarzyszy nie mieliśmy sumienia. Wiadomo, prosił sądu, trzydzieści siedem dni za nami stali o własny głód i swoich rodzin...

Prosimy teraz o przyznanie nam zapłaty za dwa urlopy, cośmy ich nie mieli i pieniędzy za nie nie dostali.

Sąd przyznał.

LECH.



# Z ŻYCIA ZWIĄZKU

## OKRĘG WARSZAWSKI

### Akcja stolarzy w Warszawie

Centralny Związek Robotników Przemysłu Budowlanego, Drzewnego i Pokrewnych Zawodów w Polsce od lat kilku domaga się uregulowania warunków pracy i płacy w przemyśle drzewnym, w którym panuje niczym nie ograniczony wyzysk.

Na tym tle jeszcze w 1935 r. wybuchł strajk w Warszawie, gdyż pracodawcy nie chcieli słyszeć o dobrowolnym zawarciu umowy. Strajk ten nie dał robotnikom spodziewanego zwycięstwa, gdyż po dwóch tygodniach został przerwany, ale przedstawiciele robotników otrzymali przyrzeczenie w Ministerium Opieki Społecznej, że Inspekcja Pracy skłoni pracodawców do załatwienia zatargu na drodze polubownej. Gdyby porozumienie nie zostało osiągnięte płace robotników drzewnych miały być uregulowane łącznie z płacami robotników budowlanych.

Upłynęło od tego czasu dwa lata i niestety sprawa nie została uregulowana.

#### Krętałwa przedsiębiorców.

Rozpoczęły się pertraktacje, lecz ustepliwość robotników i bierność Inspekcji Pracy rozzuchwiała pracodawców do tego stopnia, że ci nie godząc się na żądania robotnicze w ciągu dwóch lat nie zdobyli się nawet na wysunięcie kontrprojektu. Postępowanie takie zmusiło robotników do wznowienia strajku we wrześniu r. b. Na skutek interwencji Komisariatu Rządu po tygodniu strajk został przerwany pod warunkiem, że czynniki miarodajne skłonią pracodawców do zawarcia umowy zbiorowej.

W wyniku kilku konferencji w Inspekcji Pracy, pracodawcy wyłonili z posród siebie Komisję, która miała za zadanie ustalić swoje stanowisko, odnośnie żądań robotniczych, i wreszcie projekt pracodawców wyszedł na światło dzienne, lecz okazało się, że jest nie do przyjęcia przez robotników, gdyż zawiera zgórą 10 grup płac i ustala stawki dla robotników na 50 gr. za godzinę.

Cech i Stowarzyszenie Rzemieślników Chrześcijan mimo, iż wraz z pracodawcami Żydami został opracowany cennik płac, prowadził oddzielnie pertraktacje z Sekcją Stolarzy przy Cechu chrześcijan i z tą grupą stolarzy została podpisana umowa.

Oczywiście, takie postępowanie pracodawców chrześcijan wywołało ogólną konsternację. Nie zrobiono jednak od razu z tego sprawy zasadniczej, i po oświadczeniu delegatów tej Sekcji, że solidaryzują się ze stanowiskiem Związków Zawodowych oraz upoważniają przedstawiciela Związku Klasowego do występowania w imieniu wszystkich delegatów, biorących udział w konferencji robotniczej, że Związki skłonne są przyjąć projekt Cechu, uzgodniony z Sekcją Stolarzy, pod warunkiem poczynienia niezbędnych poprawek mających na celu, by ustalone warunki obowiązywały wszystkich pracowników i wszystkich stolarzy w Warszawie. Wtedy okazało się, że pracodawcy nie chcą podpisać umowy wspólnie z Żydami i oświadczyli, że ten projekt może dotyczyć tylko chrześcijan.

#### Ostatnia próba.

Ze strony robotniczej zrobiono jeszcze jedną próbę załatwienia sprawy na drodze polubownej, a mianowicie została wysunięta propozycja, by pracodawcy chrześcijanie podpisali w Inspekcji Pracy uzgodniony projekt z Sekcją Stolarzy, zaś do tej umowy przyłączą się pracodawcy Żydzi i zainteresowane Związki. Pracodawcy i na to się nie zgodzili. Wobec tego zostało złożone oświadczenie ze strony robotniczej, że jeśli w sobotę dnia 23.10. r. b. nie zostanie podpisana umowa, to robotnicy od poniedziałku dn. 25.10 r. b. przystąpią do strajku.

Na wyznaczonej konferencji, pracodawcy miast przedstawić stanowisko zmierzające do zlikwidowania zatargu, zaczęli zgłaszać nowe demagogiczne wnioski, stawali się coraz bardziej agresywni i w końcu oświadczyli, że ze Związkiem Zawodowym umowy wogóle nie podpiszą.

#### Strajk.

W niedzielę odbyło się zebranie robotników, na którym postanowiono w poniedziałek przystąpić do jednodniowego strajku protestacyjnego. Strajk już w godzinach rannych objął ponad 10.000 robotników. Komisariat Rządu zapewnił robotników, że do środy sprawa umowy zbiorowej zostanie ostatecznie załatwiona.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że Min. Opieki Społecznej postanowiło rozstrzygnąć zatarg przy pomocy orzeczenia arbitrażowego, które się ukaże w najbliższych dniach.

### Robotnicy budowlani w Warszawie organizują się

Na terenie Warszawy „miesiąc propagandy związków zawodowych” nie przeszedł bez echa. Robotnicy budowlani, doświadczeni smutnymi następstwami ubiegłych lat, kiedy skutek rozbicia organizacyjnego padali ofiarą istnych orgii wyzysku wszelkiego rodzaju przedsiębiorców budowlanych, zwrócili się do Organizacji Klasowej, by uzdrowiła stosunki panujące na budowlach.

Organizacja, uznając obecny stan za niemożliwy do tolerowania, postanowiła wejść w teren. Wysiłek Organizacji spotkał się z poparciem ze strony robotników rozumiejących, że przez stworzenie silnej Organizacji Klasowej będą zdolni do wywalczenia lepszych warunków pracy i płacy.

Oczywiście nie podoba się to wyzyskaczom, którzy wszelkimi sposobami starają się utrudnić organizowanie robotników.

Przed wszystkim wybranych delegatów starają się szykanować, aż do zwolnienia z pracy włącznie. Delegat na budowlu jest postrachem dla nieuczciwego przedsiębiorcy, gdyż przeciwdziała wyzyskowi. Robotnicy winni zwrócić baczność uwagę na doniosłość i ważność instytucji delegatów.

Organizacja Klasowa za pośrednictwem delegatów ma możliwość dotarcia do robotników i zarazem ukrócenia wyzysku przedsiębiorców, zmuszenia ich do stosowania obowiązujących stawek płac i zawarcia na przyszły rok umowy zbiorowej.

Wszystkich przeto robotników wzywamy do jaknajliczniejszego organizowania się.

## OKRĘG KIELECKI

### Z terenu walk

Robotnicy nie zorganizowani wyzyskiwani byli w okropny sposób przez swych pracodawców. Doprowadzeni do ostateczności i zepchnięci na dno skrajnej nędzy, postanowili za wszelką cenę zorganizować się, rozpoczynając od Kielc.

W tartaku państw. w Kielcach pracuje 160 rob. Od roku 1932, mimo tego, że artykuły spożywcze z dnia na dzień drożały, zarząd tartaku przy każdorazowym uruchomieniu tartaku, a nawet w połowie kampanii, systematycznie zarobki robotnicze obniżał.

Rozgoryczeni robotnicy zorganizowali się w roku 1935 i od tego czasu, dzięki organizacji podnieśli swe zarobki o 40%.

Robotnicy tartaku państw. w Zagnańsku zorganizowani w Zw. Kl. również osiągnęli 40% podwyżki od czasu zorganizowania się. Obecnie płaca najniższej kategorii rob. dniówkowych wynosi zł. 2.80.

Za przykładem rob. tartaków państw. z Zagnańska i Kielc, zorganizowali się robotnicy tartaków prywatnych, dzięki czemu uzyskali 45% podwyżki i prawo korzystania z urlopów wypoczynkowych.

Następnie zorganizowały się zakłady wapienne w Kielcach „Wietrznik”, „Kaczielnie” i „Międzygórze”. Robotnicy tych zakładów, przez 3 lata należeli do Z. Z. Z.-u. ZZZ-ty mimo drożyzny ani razu nie spowodowali podwyżki płac. Obecnie rob. zorganizowani w Zw. Kl. uzyskali 15—18% podwyżki i urlopy wypoczynkowe, z których w ubiegłych latach nie korzystali.

Poza tym w Kielcach zorganizowało się całe szeregi zakładów jak np. kamieniołomy Czarnów—Szlichowice, Młyn mielenia kamienia i cegielnie. Roboty tych zakładów, drogą organizacyjną, zawarli umowy zbiorowe, przy czym uzyskali od 15—50% podwyżki.

WIERZBNIK, — dość młoda organizacja, licząca już około 1.200 członków. Dzięki solidarności robotnicy w Wierzbniku przeprowadzili 6-cio tygodniowy strejk, o umowę zbiorową. Strejk zakończył się zwycięstwem robotników. Zawarto umowę zbiorową i podwyższono zarobki rob. od 20—80%.

SUCHODNIÓW: — Suchodniów jest miejscowością, gdzie jest rozwinięty przemysł drzewny. Jest 7-m tartaków i 2-je posadzkarnie.

Wszyscy robotnicy tych zakładów są zorganizowani. Mają zawartą umowę i osiągnęli dzięki organizacji dwukrotnie podwyżkę, która wynosi około 60%.

W miejscowości tej jest fabryka Ceramiczna „Marywil”. Sprytny kierownik tejże firmy terroryzuje robotników za należenie do Związku Zawod. Robotnicy nie mogą się zorganizować i dla tego są maltretowani i pracują za głodowe zarobki. Mamy nadzieję, że w krótkim czasie zrzucą jarzmo niewoli p. Kierownika Piotrowskiego.

ŁOPUSZNO: W miejscowości Łopuszno od 4-ech lat istnieje kopalnia żwiru. Żwir ten przedsiębiorca kopalni Bilski Stanisław dostawia do budowy torów P. K. P.



Robotnicy tejże kopalni byli w nieliczonym sposobie przez przedsiębiorcę wyzyskiwani. Za 16 godz. pracy na dobę robotnik mógł zarobić od 2.50 — 3.00 zł. przy ciężkiej pracy akordowej.

Wyzysk zmusił robotników do zorganizowania się w Zw. Kl. P. B. D. C. i S. Z.

W krótkim czasie Sekr. Okręgowy w imieniu rob. przesłał przedsiębiorcy projekt umowy zbiorowej z uwzględnieniem pewnej podwyżki. Pracodawca, zawzięty wróg Zw. Kl., odmówił konferowania z przedstawicielem Związku, lecz 6-cio tygodniowy „bohaterski” strajk robotników zmusił go do upoważnienia kierownika kopalni, do zawarcia umowy zbiorowej ze Związkiem i udzielenia podwyżki płac w wysokości 57%.

Robot. zrozumieli znaczenie organizacji i obecnie silny jest oddział naszego Związku.

**RUDA STROWCZYŃSKA:** Robot. Zakładów Przemysłowo Leśnych w Rudzie Strowczyńskiej i tartaku „Piła” w Końskich zorganizowani w Związku R. P. B. D. C. i P. Z. uzyskali około 50% podwyżki, zawierając umowę zbiorową przez Związek, przy czym robotnicy tartaku w Rudzie Strow. akcję tę musieli poprzeć 8-dniowym strajkiem.

**STĄPORKÓW:** Robotnicy firmy „Tepebe” w Wołowie, zorganizowani w Zw. R. P. B. D. C. i P. Z. w krótkim czasie uzyskali dwukrotnie podwyżki płac w wysokości około 60%. Przed podwyżką zarobki były głodowe, a warunki pracy w tym zakładzie wprost średniowieczne.

Silna organizacja, która energicznie przeciwstawiła się wyzyskowi, jaki stosowali pp. dyrektorzy Förster i Chajutyn, a szczególnie ten drugi, nie podobała się p. Chajutynowi, postanowił więc za wszelką cenę rozbić organizację, aby móc bezkarnie wyzyskiwać robotników.

Pomógł mu w tym p. leśniczy Szymański z żoną, którzy postanowili za wszelką cenę rozbić Związek zawodowy C. K. W.-istyczny i założyć Strzelca. Rozbijająca akcja udała się tym panom przy pomocy konika „patriotyzmu”. W następstwie rozbicia organizacji Zw. Kl., dyrektora firmy „Tepebe” w Wołowie cofnęła udzieloną poprzednio podwyżkę, a warunki pracy zastosowano poprzednie.

Lecz nie długo to będzie trwało. Robotnicy przekonali się, która organizacja jest prawdziwie robotnicza i w najkrótszym czasie powrócą do Z. Kl.

Obecnie powstają nowe oddziały Zw. R. P. B. D. C. i P. Z. w różnych miejscowościach j. n. około Wąchocka w kopalni Glinki, w Białogonie, w fabr. dykt i tp.

Powstają samorzutnie, gdyż klasa pracująca w Województwie Kieleckim zrozumiała, że tylko Zw. Kl. może położyć kres wyzyskowi.

Sekretariat okręgowy w Kielcach zawarł 40 parę umów zbiorowych na terenie powiatów, przez co podniósł płacę od 10—80% oraz uregulował warunki pracy.

### Endecki księżulo i Żydzi

Pomimo tego, że kler wraz z endecją nawołują klasę pracującą do bojkotu żydowskich straganów, ks. kanonik Aleksander Jankowski w Łopusznie nie sprzedał ogrodu owocowego, dzierżawcy tegoż ogrodu w roku 1936 p. Cieślowski, ponieważ ten nie miał pieniędzy, by zapłacić z góry. Brakowało mu 400 zł.

Księżulo sprzedał ogród Żydowi za sumę 3 tysiące 600 zł.

A więc forsa przede wszystkim, ale ten sam księżulo agituje z ambony przeciwko Żydom i chciałby, żeby robotnicy byli antysemitami.

### OKRĘG KRAKOWSKI

#### Uroczyste odsłonięcie sztandaru Kamieniarzy w Krakowie

Dnia 15.VIII b. r. w sali domu Górników w Krakowie, odbyła się piękna uroczystość odsłonięcia sztandaru org. kamieniarzy w Krakowie.

Po zagajeniu i powitaniu zebranych, przez przew. Oddziału tow. Ziomka Wł., krótką historię Org. Kamieniarzy w Krakowie przedstawił tow. Zachara Wł. sekr. Oddz. Kam.

Imieniem Zarządu Gł. Rob. Przem. Bud. Drzewn., Ceram. i Pokr. Zaw. przemawiał tow. Putyra Jan, im. O. K. R. Kraków-Miasto tow. Kowalski A. F. (proletariatczyk), im. Rady Zw. Zaw. — Kraków tow. Bator R. przew. Rady Zw. Zaw., a im. Zarz. Okręg. tow. Mularz Jan, przew. Zarz. Okręg.

Po przemówieniach, odsłonięcia dokonał tow. Putyra Jan, im. Zarz. Gł.

Podczas uroczystości przygrywała pieśni robotnicze Ork. Kolejarzy Oddziału Kraków—Płaszów. Część artystyczną: deklamacje i śpiewy wykonali członkowie T.U.R. i Czerw. Harcerstwa, poczem nastąpiło wbijanie gwoździ do drzewca sztandaru.

Uroczystość miała bardzo uroczysty charakter, bo Org. Kamieniarzy na terenie Krakowa powstała już w 1897 r.

#### Akcja stolarzy w Chorzowie

W dniu 12/8 b. r. odbyła się w miejscowym starostwie konferencja czeladzi stolarskiej z majstrami celem zawarcia umowy zbiorowej.

Czeladnicy w liczbie 120 zorganizowani są w Centralnym Związku Robot. Budowlan. jako sekcja stolarzy.

Dotychczasowa umowa zawarta była na 3 miesiące i z dniem 1 sierpnia wygasła. Stawki dotąd obowiązywały dla I klasy 60 gr., dla II 45, dla III 30 gr. na godzinę.

Czeladnicy upomnieli się o podwyżkę tak, aby dla I klasy obowiązywało 1 złoty, II 85 gr., III 70 gr. na godzinę. Żądanie podwyżki było uzasadnione, albowiem w Rzeszowie prowadzone są roboty stolarskie na wysoką skalę z racji uprzemysłowienia miasta.

Należy nadmienić, że w Rzeszowie jest takie sobie stowarzyszenie „Jedność”, do którego należy kilku majstrów. Stowarzyszenie to jest tak reakcyjne, że majstrowie tam należący pod wpływem kamieniarza p. Janika są specjalnie nieustraszeni.

Dziwić się tylko należy, że tych kilku panów z „Jedności” ma wpływ na innych majstrów z Cechu, którzy uchodzą za bardziej liberalnych.

### OKRĘG KATOWICKI

#### Nieprowadzenie „Polskiej Pracy” w Chorzowie

Przed 3-ma miesiącami wylazł z narodowego jaja w Chorzowie „Związek Budowl. Polska Praca” i stojąc na swych

slabych nóżkach, szuka poparcia przez werbowanie nowych członków.

Agitatorzy tej Polskiej Pracy, którzy już byli członkami wszystkich związków zawod. podchodzą do naszych członków z legitymacjami już wylepionymi z góry znaczkami za 3 mies. (na to płacą sklepikarze i przemysłowcy), namawiając ich, by wstępowali do „Polskiej Pracy”. Nie mogąc znaleźć posłuchu, chwycili za inne brudniejsze metody, oczerniając ślązaków przed pracodawcami, że jedni są komunistami, a drudzy Niemcami.

Wódz narodowców, były właściciel kawiarni, dziś wielki handlarz mięsa w Rzeźni Miejskiej, od którego nawet narodowcy mięsa kupić nie chcą, bo jest „droższy od żyda”, sporządził 2 listy murarzy i robotn. „narodowców” i jedną wysłał do Urz. Pośredn. Pracy, drugą do wielkiej endeckiej firmy budowl., z poleceniem uwzględnienia członków „Polskiej Pracy” przy przyjmowaniu do pracy, co też uczyniono.

Kl. Zw. Budowl. w odpowiedzi na brudne machlojki przeprowadził wybór delegatów i wystąpił przeciwko „Polskiej Pracy”. Pod wpływem naszej agitacji wszyscy murarze i robotnicy, którzy należeli do endeckiej „Polskiej Pracy”, przystąpili gremialnie do Kl. Zw. Bud.

Taktyka narodowców nie przyniosła nam żadnej porażki, ale wielkie sukcesy.

### OKRĘG BYDGOSKI

#### Ważna uchwała budowlarzy bydgoskich

Zebrani Robotnicy Budowlani miasta i okolicy Bydgoszczy w Domu Związkowym w dniu 18 września 1937 r. uchwalili następującą rezolucję:

Zwrócić się do Cechu Mistrzów Murarskich i Ciesielskich oraz zrzeszonych Pracodawców w Bydgoszczy z wezwaniem do bezwzględnego przestrzegania obowiązującej, przez Ministerstwo Opieki Społ. zalegalizowanej umowy zbiorowej dla Przemysłu Budowlanego. Jak dotąd zachodzą zbyt często wypadki niezastosowania się do tych obowiązków. Zebrani zobowiązują się we wszystkich tych wypadkach przekroczeń donieść o tym w biurze związkowym, celem wystąpienia z wnioskiem do władz miarodajnych o ukaranie winnych.

Zważywszy na to, iż najniezbędniejsze artykuły pierwszej potrzeby w dalszym ciągu drożeją, zarobki winny być podwyższone odpowiednio do wzrostu cen.

Zebrani postanawiają, upoważnić Sekret. Okręgowy Związku do wystąpienia z wnioskiem do pracodawców o przestrzeganie obowiązującej umowy, przeprowadzenie rewizji stawek płac i udzielenie odpowiednich podwyżek.

Zebrani postanawiają również upoważnić Sekret. Okręg. Zw., by zwrócił się do pracodawców z wnioskiem o zarządzenie odbycia wspólnej konferencji celem ustalenia wysokości płac dla robotników budowlanych, betoniarzy i szalelerów, gdyż dla tych kategorii pracowników umowa nie przewiduje wysokości stawek, wobec czego powstają stałe spory z tego powodu.

Zebrani zobowiązują się występować wszędzie tam, gdzie tylko sposobność się nadarzy, do walki z partactwem, gdyż partactwo przyczynia się do obniżki płac i przedłużenia czasu pracy.



Aby wszystkie te postulaty móc urzeczywistnić, należy zrobić wszystko, co jest możliwe, aby stojących jeszcze na uboczu budowlarzy przyciągnąć bez reszty do Centralnego Związku Rob. Przem. Budowlanego, gdyż tylko wtedy będzie można przeprowadzić walkę o lepsze warunki pracy i płacy.

Zebrani wyrażają pełne zaufanie do Klasowych Zw. i wzywają niezorganizowanych do bezwzględnego wstępowania do Centralnego Związku Rob. Przemysłu Budowlanego, Drzewnego, Ceramicznego i Pokr. Zawodów w Polsce.

Niech żyje Centr. Zw. Rob. Przem. Budowl., Drzewn., Ceram. i P. Z.!

## OKRĘG WILEŃSKI

### Jak walczy robotnik drzewny na Wileńszczyźnie

Najwięcej tartaków i fabryk jest porzucanych w pow. wileńsko-trockim, dziśieńskim, wilejskim i mołodeczańskim. Robotnik tamtejszy jest potulny i spokojny, a pracuje za grosze, więc chętnie pracodawcy zakładają tam tartaki i fabryki, bo ciągną z tego ogromne zyski.

Wyzysk jest rzeczywiście ogromny. Robotnikowi płacono po zł. 1 — 1.20 dziennie, kobiecie 80 gr. Pracowano po 10—12 godz. dziennie.

Dlatego też wieść o tym, że związek rozpoczął swą pracę organizacyjną na Wileńszczyźnie, rozniosła się lotem błyskawicy po tak rozległym terenie i zaczęły napływać do okręgu związku delegacje z rozmaitych miejscowości.

Biuro sekretariatu okręgowego w Wilnie przy ul. Kijowskiej 27 zaludniło się robotnikami z rozmaitych zapadłych zakątków. Przychodzą z prośbą o pomoc i poradę przeciwko wyzyskowi i krzywdzie.

Wszędzie proszą o przylycie na miejsce, by naocznie przekonać się, że rzeczywiście robotnikowi jest źle i wytrzymać już dłużej nie może.

I zaczęły powstawać, jak grzyby po deszczu oddziały Centr. Związku Robotn. Bud. Drzewnych. Każdy z chęcią się zapisywał do Związku, bo miał dość już tej niewoli i krzywdy i wiedział, że jedynie tylko Związek może mu pomóc, nikt więcej.

Walka już rozpoczęta. W wielu miejscowościach zawarto umowy zbiorowe oraz poprawiono stawki zarobkowe a nawet robotnicy zaczęli otrzymywać urlopy, co dla robotników było przyjemną nowiną, bo byli tacy, co o tym nigdy nie słyszeli. Z początku to robotnicy nieufnie na to patrzyli. Mówili, że jak da urlop, to i do pracy z powrotem nie przyjmie. Lecz energiczna postawa delegacji związkowej sprawiła, że wszystko poszło gładko.

Fabrykanci próbowali proponować robotnikom zapłatę za urlop, lecz robotnicy z pogardą odrzucili prowokacyjne propozycje, oświadczając, że wolą odpocząć i zwiedzić dalekie Wilno, gdzie jest Związek, któremu zawdzięczają wszystko.

Obecnie Sekretariat Okręgowy w Wilnie przygotowuje akcję o zawarcie umowy zbiorowej na wszystkie tartaki Wileńszczyzny, by ustalić cennik płac i unormować warunki pracy.

Do tego jest potrzebne poparcie solidarne wszystkich robotników, a pozostało jeszcze kilka tartaków i fabryk nie zorganizowanych. Przeto wszelkie wysiłki nasze są obecnie skierowane w kierunku rozszerzenia organizacji.

Padł blady strach na fabrykantów wobec solidarności robotników. Zaczęli oni myśleć, jak rozbić jedność robotników.

I oto pojawili się agitatorzy zachwalający ZZZ czy też Ch. D. i namawiający do wstępowania w ich szeregi.

Chociaż misterna jest robota fabrykantów, lecz robotnik poznał się na farbowanych lisach i precz przepędził łazików, a jeszcze silniej scięcił swe szeregi klasowe, oświadczając, że będzie walczył o swój byt w jednym związku robotniczym dla niego najlepszym, który idzie pod sztandarami czerwonymi razem z P.P.S.

W ten sposób na Wileńszczyźnie większość fabryk i tartaków stanęła pod sztandarami naszego klasowego związku, który wraz z P. P. S. walczy o poprawę losu robotnika.

Na wielkim zgromadzeniu w Wilnie dniu 29.VIII r. b. robotnicy budowlani, drzewni z tartaków i fabryk uchwalili wezwać wszystkich robotników tartaków, cegielń, kaflarń, papierni i fabryk dyktów oraz tekturowni, by kto jeszcze nie jest w Związku lub należy do ZZZ czy Ch. D. — porzucił tę błędną drogę i niezwłocznie zapisał się do naszego Zw., by dopomóc do solidarnej walki o polepszenie bytu. Gdzie nie ma jeszcze oddziału naszego związku, by postarali się o jego zorganizowanie.

Wszyscy do szeregów związku, bo w jedności siła. F. G.

### Dwa zwycięskie strajki na Wileńszczyźnie

Głośnym echem w tut. okolicach odbił się zwycięski strajk robotników 18 fabryk zorganizowanych w Centralnym Zw. Przem. Bud., Drz., Ceram. i Pokr. Zawod. w Polsce oddział w Święcianach.

Strajk objął 200 robotników ze Święcian i Nowo Święcian, którzy nie mogli dłużej wytrzymać wyzysku i krzywdy swej i zorganizowani w związku klasowym wystąpili do akcji o 20% podwyżki płac, zawarcie umowy zbiorowej, 8-mio godz. dzień pracy i t. p. postulaty robotnicze.

Fabrykanci postanowili złamać solidarność robotniczą wszelkimi sposobami: przekupstwem, wódką, straszili, że pozbawią pracy i t. p.

Nic to nie pomogło i przez 14 dni robotnicy wygłodzeni i znękani, lecz twarde trzymający się postanowienia walki aż do zwycięstwa — wytrwali na swych stanowiskach.

Związek widząc, że strajk się przeciąga, przystąpił do wydawania dla strajkujących zasiłków strajkowych — wydano przeszło 900 kil. chleba, słoniny, machorki i t. p.

Zaczęły napływać datki na strajkujących ze wszystkich stron, od robotników innych miast. I to przechyliło szalę zwycięstwa na stronę robotniczą.

Pracodawcy, widząc, że głodem robotników nie wezmą, poddali się i podpi-

sali umowę zbiorową oraz zgodzili się na podwyżkę 20%.

W Wilnie robotnicy fabryki „Kresy” także zorganizowani w C. Z. R. P. B. D. przystąpili do strajku o podwyżkę i umowę zbiorową.

Lecz tutaj fabrykant widząc twardą i zdecydowaną postawę robotników oraz związku, już na drugi dzień podpisał umowę zbiorową zwiększającą płacę robotników o 20% oraz uwzględniającą takie postulaty, jak uznanie związku, potrącanie składek w liście płacy na rzecz związku i t. p.

Tak to na przykładzie i jeszcze raz się wykazało, że tylko klasowe związki twarde stoją w obronie robotników i solidarność robotnicza zawsze pognębi fabrykantów. Związkowiec F. G.

### Jak w Święcianach powstał Związek Klasowy

Od pierwszych lat Niepodległości Polski aż do 1936 roku, robotnicy na terenie m. Święcian, nie widzieli świata Bożego, zabijając się pracowali po 18-cie i po 20-cia godzin na dobę, ulegając naciskowi pracodawców.

Pracodawcy wyzyskiwali nie tylko robotników, ale również i skarb Państwa, płacąc podatek za 8-mio godzinny dzień pracy, gdy pracowali do 20-tu godzin na dobę.

Serce bolało młodych robotników, gdy patrzeli na tę dolę i nędzę robotniczą. Niektórzy powracając z pracy, tak byli wyczerpani i wycieńczeni, że bez pomocy nie mogli dojść do domu.

Często robotnicy zbierali się i mówili jak to zdjąć z rąk te kajdany, i zobaczyć świat Boży. Jedne tylko wyjście się znalazło, dzięki któremu można zdjąć z rąk kajdany, nałożone przez pracodawców.

Wyjście to znaleźli robotnicy młodzi i jeden ze starszych tow. Jasiński Józef.

Oni to zrozumieli, że robotnik jest wyzyskiwany, i zobaczyli ogromną krzywdę robotniczą.

Dla zapobieżenia krzywdzie i wyzyskowi, zorganizowali Centr. Związek Robotn. przem. Bud., Drzew., Ceram. i Pokr. Zaw. w Polsce.

Mimo nadzwyczajnie ciężkich warunków i trudności ze strony starosty i władz administracyjnych, został jednak zorganizowany oddział naszego związku w Święcianach. Wiele zawdzięczamy staraniom wyższych władz związku i wysiłkowi zarządu Oddziału.

W zarządzie związku w Święcianach pracują młodzi robotnicy — energicznie i według wskazówek władz związkowych.

Chociaż oddział związku w Święcianach powstał nie dawno, już dużo robotnikom pomógł. W pierwszym rzędzie wywalczył 8-mio godzinny dzień pracy, a teraz walczy o podwyżkę płacy i o umowę zbiorową. I spodziewamy się, że wywalczymy to w oparciu o siłę związku i solidarność robotniczą.

Apeluję, jako przewodniczący Związku do wszystkich robotników m. Święcian, żeby nikogo nie zabrakło w robotniczych szeregach. Niech żyje związek i solidarność robotnicza!

Michał Kronfeld  
przewodniczący oddziału  
w Święcianach